



D. STEC

GENEZA KONFLIKTU RADOMSKIEGO

Strajk w W.S.I. w Radomiu jest walką nie tylko o tę uczelnię, idzie tutaj o ustawę o szkolnictwie wyższym, a więc o samorządność wszystkich szkół wyższych w Polsce. Celem wyjaśnienia licznych kontrowersji wokół w/w strajku, spowodowanych w dużej mierze przekazywaniem fałszywych informacji przekazywanych przez rezimowe środki masowego przekazu, przybyło do Krakowa 3 przedstawicieli Uczelnianego Komitetu Strajkowego W.S.I. w Radomiu. 13 br. na nadzwyczajnym posiedzeniu Krakowskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki / z udziałem przedstawicieli NZS uczelni krakowskich/przedstawili oni genezę całego konfliktu, która - jak wynika z ich wypowiedzi i przedstawionych dokumentów - sięga wielu miesięcy wstecz.

Rektor W.S.I., prof. Hebda, absolwent WAT /Wojskowej Akademii Technicznej/, przez 3 lata kierowania W.S.I. skonstruował system zarządzania, opierający się na samowolnym atarowaniu uczelni przez niego i jego grupę. Dodać można, że był on członkiem egzekutywy KW PZPR i szefem zespołu doradców b.i. sekretarza KW. Jego dokonania jako rektora ograniczają się do działań w zakresie inwestycyjnym, w czym nie można odmówić całemu szeregowi osiągnięć. Powstanie NZS "Solidarność" i NZS w W.S.I., walka o ustawę o szkolnictwie wyższym - musiały więc doprowadzić do konfliktu z autokratycznym i dyktatorskim stylem rządzenia władz uczelni. Pierwsze ostre starcie miało miejsce 9.04.81 r., kiedy to Senat uczelni /okładający się wyłącznie z osób powołanych przez Hebda, w tym z jednej osoby nie będącej pracownikiem uczelni/ postanowił zwolnić 10% pracowników. Decyzja ta spowodowana została przekroczeniem przez rektora funduszu płac; norto nadmienić, że gospodarka finansowa uczelni jest "tajna" i mimo licznych prób ze strony "Solidarności" nie udało się dotrzeć do żadnych w tym względzie dokumentów.

Wobec powyższej decyzji Senatu, nie konsultowanej zresztą z żadnymi ze związków zawodowych, KZ NSZZ "Solidarność" zażądała od ówczesnego ministra Nauki Szkolnictwa Wyższego i Techniki, prof. Górskiego, odwołania Hebda z zajmowanego stanowiska jako niekompetentnego i obciążonego całym szeregiem innych zarzutów. Udokumentowano daleko posuniętą samowolę w kierowaniu uczelnią, istotne naruszenie prawa i elementarnych zasad dobrych obyczajów. Dla przykładu: - sprzeczne z jakimkolwiek zasadami metody powoływania Senatu i sposoby podejmowania przez niego decyzji. Załany Senat jako ciała zupełnie niereprezentatywnego, bezskutecznie od wielu miesięcy żąda KZ: - reprezentowania pracownika za działalność w Duszpasterstwie Akademickim, - niezgodny z Kodeksem Pracy tryb rozwiązywania umowy o pracę i obraźliwe potraktowanie sprzeciwu Związku Zawodowego, - samowolne i niezgodne z przyjętymi normami dysponowanie przydziałami mieszkań i samochodami służbowymi, i to zarówno przed jak i po sierpniu br. - bezprawne usunięcie z obrad kolegium rektorskiego jego pełnoprawnego członka, przewodniczącego KZ "Solidarność", - usunięcie przedstawiciela ałowej kadry z posiedzenia Senatu, - wydanie służbowego polecenia przez pracowników bezpłatnych "konsultacji" wskazany kandydaci na studia w W.S.I., - próba zatuszowania sprawy ujawnienia w w/w sytuacji tematów egzaminów wstępnych.

W odpowiedzi na powyższe żądanie minister dofinansował fundusze płac uczelni z przeznaczeniem na pensje dla wytypowanych do zwolnienia pracowników. Decyzja ta nie zgłę, rzecz jasna, zlikwidować konfliktu, który ponownie pojawił się w trakcie prac nad nową ordynacją wyborczą do władz uczelni. Pod koniec maja wywołano do opracowania takiej ordynacji Komisję Wyborczą sporządzoną ostatniego protokół, zawierający w 3 punktach zasadnicze rozbieżności. Zdaniem KZ NSZZ "Solidarność" rozbieżności te winno rozstrzygnąć ogólnouczelniane referendum. Stanowisko Senatu było jednak z gruntu odienne - uznał on referendum za całkowicie zbędne, a ordynację wyborczą ustalił naj-

wyższe władze uczelni, czyli Senat... Również KU PZPR i ZNP odrzuciły propozycję "Solidarności". Pomimo tego KZ NSZZ "Solidarność" przeprowadza referendum, efektem którego było odrzucenie przez większość pracowników decyzji Senatu. Wyników głosowania Senat nie przyjął do wiadomości oświadczając jednocześnie, że "Solidarność" dąży do rozbitcia W.S.I....

W tym mniej więcej okresie, celem zbadań zarzutów postawionych rektorowi i jego "świacie" przyjechała do Radonia specjalna komisja ministerialna. W pierwszym projekcie protokołu tej komisji czytamy m.in. ".../ naczelna rada w tym systemie stała się jednoosobową zarządcą uczelnią". Jednakże od czerwca następuje zastąpienie "ewolucji" stanowiska ministerialnego. Poprzez różne manipulacje zmienia się kolejne wersje protokołu, wybielając coraz bardziej osobę prof. Hebda. Ostre i jednoznaczne oceny, postępujące kierownictwa uczelni zostają ostatecznie usunięte. Jednym z efektów tej działalności doś przemiany stało się nie-dotrzymywanie przez Ministerstwo udzielonej KZ NSZZ "Solidarność" i PKR Ziemia Radomska gwarancji nie przedłużania upływającej właśnie Hebda kadencji.

15.10.81. starowany przez Hebda Senat przyjął bez konsultacji z jakiegokolwiek organizacją społeczną regulamin wyborczy. Był to jedyny w Polsce tego rodzaju regulamin, sprzeczny z porozumieniami łódzkimi, projektem ustawy o szkolnictwie wyższym i oficjalnym stanowiskiem ministra z września br. Ze względu na termin wyborów /zaledwie kilka dni na kampanię wyborczą/, jak i na zawartość merytoryczną, zdecydowanie preferował on kandydaturę Hebda. W tej sytuacji KZ NSZZ "Solidarność" uchwala gotowość strajkową, a na 25.10.81. początek strajku okupacyjnego. 27.10.81. do strajku przyłączyli się młodzi studenci, w większości członkowie NZS. 25.10.81. w W.S.I. odbywa się X Zjazd Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ "Solidarność", w uchwale którego czytamy m.in.: "Dokumenty przedstawione przez KZ NSZZ "Solidarność" wykazały jednoznacznie, że dotychczasowa działalność rektora tej szkoły, prof. dr hab. M. Hebda dyskwalifikuje go jako rektora i nauczyciela akademickiego".

27.10.81. mimo strajku okupacyjnego Hebda przeprowadził wybory. Były one bezpośrednie, tajne i obejmowały na równych prawach wszystkich pracowników i studentów. Znaczący procent wyborców stanowili pracownicy administracji i specjalne jednostki CUP /Centrum Uczelniane-Przemysłowe/ - ludzie silnie uzależnieni od rektora. Wobec proklamowanego przez "Solidarność" bojkotu, w głosowaniu wzięło udział tylko 48% wyborców. W wyniku wyborów Hebda otrzymał zaledwie 27% głosów uprawnionych. Ustalone przez Senat ordynacje nie przewidywała jednakże wielkości quorum /sic!/. Hebda więc wybory "wygrał". Wkrótce też został formalnie zatwierdzony przez ministra, wbrew zresztą zapewnieniu tego ostatniego, udzielonego delegacji rektorów z Politechniki Warszawskiej, AGH, Politechniki Łódzkiej i Uniwersytetu Warszawskiego. Nasuwa się więc pytanie: skąd bierze się w tej sytuacji tak silne poparcie dla władz uczelni? Do wyborów przystąpiło przecież 48% uprawnionych do głosowania. Przyczyny tego stanu rzeczy - nakładające się na siebie i wzajemnie uzupełniające - można zgrupować następująco: - nieka, w porównaniu z innymi uczelniami kraju, pozycja tamtejszej "Solidarności" i NZS, wynikająca m.in. z agitacji Hebda przeciwko wstępowaniu do nowego związku i stosowaniu szykan wobec jego działaczy.

- CUP, zatrudniający ponad 300 osób, jako niespełniający swej funkcji przypuszczalnie zostałby rozwiązany po odejściu obecnego rektora, - dyktatorski sposób rządzenia, przejawiający się m.in. w usuwaniu ludzi niewygodnych i przyjmowaniu "przydatnych". Przykładem tego ostatniego jest zatrudnienie na pół etatu p. A. Leśniska, dyrektora jednego z departamentów w Ministerstwie, którego współpracownicy w W.S.I. mieli okazję poznać dopiero... na swoje własne żądanie. - niskie kwalifikacje merytoryczne i moralne niektórych pracowników, którzy w momencie zmiany władz uczelni stracili część nieprzynależnych im przywilejów.

KRAJ

5.11.81

Kontynuowano rozmowy pomiędzy komisią rządową a grupą negocjującą MKR Radom. Przedmiotem ich była m.in. sprawa skonsolidowanego biuletynu "Czerwiec 76", rehabilitacji robotników biorących udział w wyderzeniach 1976 i oderżkowania związane z represjami.

6.11.81

Został powołany Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Środowisk Naukowych z siedzibą w Radomiu w WSI. Komitet stanowią delegowani do WSI Radom przedstawiciele KZ NSZZ "S" i KU NZS z całego kraju.

6.11.81

Solidaryzując się z WSI Radom, studenci Uniwersytetu Warszawskiego podjęli akcję protestacyjną. Od godz. 9.00-16.00 okupowano 2 sale UW.

7.11.81

Z całego kraju napływają protesty rolników przeciwko sprzedaży więzanej. Rolnicy domagają się zapewnienia niezbędnych środków produkcji.

9.11.81

We Wrocławiu rozpoczęła się akcja protestacyjna sprzedawców prowizyjnych i kolporterów prasy. Akcję podjęto z powodu obniżenia prowizji. 13.11.br. powstał Ogólnopolski Komitet Strajkowy RSW. 16.11.br. trwały rozmowy pomiędzy delegacją OKS, a Zarządem Głównym RSW. Rozmowy zakończyły się praktycznie niczym. ZG RSW odrzucił postulat wprowadzenia wcześniejszych emerytur, a termin 1.01.82 odnośnie zasiłków wychowawczych nie został zaakceptowany przez KS. Akcja protestacyjna rozszerza się.

10.11.81

W Warszawie na posiedzeniu prezydium OKZ NSZZ RI "S" uznaje postulaty strajkujących w Siedlcach za postulaty dot. rolników całego kraju. Zdecydowano przekształcić akcję protestacyjną siedleckich rolników w akcję ogólnopolską. W swoich postulatach rolnicy domagają się m.in.: zagwarantowania nienaruszalności indywidualnej własności ziemi, zaprzestania sprzedaży więzanej, zapewnienia niezbędnych środków produkcji, demokratycznych wyborów do GRN i wybieralności naczelników gminy, przekazania wsi zamrożonych kwot z funduszu rozwoju rolnictwa, dobrowolności składek i ubezpieczeń inwentarza, zaprzestania finansowania organizacji kółek rolniczych.

10.11.81

Komisja Konferencji Rektorów Wyższych Szkół Technicznych przebywająca w WSI w Radomiu stwierdziła, że wybory rektora w WSI przeprowadzono niezgodnie z nową ustawą i że minister winien uchylić decyzję Senatu WSI zatwierdzającą wybór prof. Hebdy.

11.11.81

W całym kraju obchodzone 63 rocznice odzyskania niepodległości.

12.11. i 13.11.81

RKS Zielona Góra podjął decyzję o zawieszeniu strajku przy utrzymaniu aż do odwołania gotowości strajkowej.

14.11.81

Po dwóch dniach rozmów zostało podpisane wspólne porozumienie między KS KWK "Sosnowiec" i komisją rządową. Wszyscy pracownicy kopalni otrzymają zapłatę za okres strajku, a poszkodowani skierowanie do sanatorium i jednorazowe świadczenie pieniężne.

Do 21.br. KS na przedstawił pismo premierowi z zarzutami wobec osób odpowiedzialnych za niezabezpieczenie skażonego terenu.

14.11.81

Regionalna Sekcja Energetyków Dolnego Śląska zwróciła się do górników z apelem o rezygnację z dodatkowych przydziałów żywności. Służy to jedynie skłóceniu społeczeństwa.

14-15.11.81

W Katowicach obradowali przedstawiciele Wszechnicy "Solidarności" z 16 regionów. Postanowiono powołać Ogólnopolskie Porozumienie Wszechnic i stworzyć w jego ramach bank informacji z siedzibą w Mazowiecu /wykaz wykładów i wykładowców oraz bibliografię publikacji Wszechnic/.

17.11.81

Zgodnie z uchwałą KK nr 103/81 z dnia 4.11.81 "Zejdziemy z murów, gdy wejdziemy na anteny i ekrany", ogólna "Solidarności" w całym kraju przystąpiła do akcji propagandowej. Jej celem jest wywołanie doświadczenia do środków masowego przekazu. W wielu regionach organa ścigania represjonują plakatujejących. W Krakowie dnia 18.11. zatrzymano 6 osób przy akcji.

MAŁOPOLSKA

28.10.81

Jednogodzinny strajk ostrzegawczy ogłoszony przez KK miał charakter poważyczny w całym regionie Małopolska.

29.10.81

KZ NSZZ "S" przy Zakładach Mechanicznych w Tarnowie podjęła uchwałę o wstrzymaniu produkcji automatyycznej wyrzutni gazów izawiaczych.

30.10.81

Na krakowskim Ratuszu odbyło się odsłonięcie tablicy upamiętniającej wyzwolenie Krakowa w 1918r.

3.11.81

Przedstawiciel Delegatury w H. Targu wezwany do KM MO został poinformowany, że forma wykładów i tematy Wszechnicy Związkowej służą do podsywania kampanii antyrepublicznej. Decyzją naczelnika miasta zakazuje się wynajmowania przez Miejski Ośrodek Kultury sali na potrzeby Wszechnicy. Pomimo to wykłady odbywają się.

4.11.81

Odbyło się spotkanie przedt. pionu Szadkowskiego. Omawiano m.in.: sprawy zaopatrzenia i reglamentacji oraz uregulowanie sprawy zapłaty za strajk.

28.10.81

W Tarnowie odbyło się zebranie ZR Małopolska. Podjęte uchwały - "Goniec" nr 52.

7.11.81

W Krakowie przy ul. Ka. Józefa 54 odsłonięto tablicę poświęconą tworzeniu się artylerii I Brygady Legionów Polskich.

9.11.81

W Krakowie przebywał z nieoficjalną wizytą L. Wałęsa. Wzięł on udział w spotkaniu z działaczami "S" w HIL. Następnego dnia odwiedził Wadowice i Opatów.

10.11.81

Po rocznej przerwie spotkali się przew. KZ w woj. krakowskiego z prezydium ZR Małopolska. Ustalono, że zebranie tego typu będą miały charakter systematyczny. Członkowie prezydium odpowiedzieli na liczne pytania i zarzuty, najwięcej pytań i postulatów dot. pracy Sekcji Informacji.

11.11.81

W Krakowie i całym regionie Małopolska uroczystości obchodzone 63 rocznice odzyskania niepodległości. Bogaty program obejmujący cały listopad - "Goniec" nr 51.

SPROSTOWANIE: w programie podano mylnie termin uroczystości na przełęcz Chyżówki. Przywrócenie tablicy w miejscu bitwy Legionów odbędzie się tam dnia 22.11.br. Błąd zawarty był w przekazanym nam maszynopiśmie. PRZEPRASZAMY.

12.11.81

Na uczelniach krakowskich studenci przeprowadzili strajk solidarnościowy z WSI Radom. Prezydium ZR Małopolska w dniu 11.11. wydało oświadczenie, w którym "popiera akcje statutowe, jakie KZ szkół wyższych i NZB uznaje za stosowne".

13.11.81

W Zarządzie Regionu konferencja z przedstawicielami WSI Radom.

16.11.81

W Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko R. HUGETOWI czł. KPN. Akt oskarżenia zarzuca mu kolportowanie ulotek pomawiających Sąd Najwyższy o brak niezawisłości. Rozprawa została odroczone do 10.12.81.

17.11.81

W HIL odbyło się trzecie spotkanie Samorządów Pracowniczych regionu Małopolska. W podjętej uchwale postanowiono przystąpić do Krajowej Federacji Samorządów.

17.11.81

W związku z niesfaktywnym rezultatem rozmów KS RSW z Zarządem Głównym RSW Prasa-Książka-Ruch. W Krakowie ogłosza się z dniem 18.11. strajk aż do odwołania.

17.11.81

Rosną napięcia wśród załogi HIL. Przyczyną jest przyznanie nowych racji mięsa i jego przetworów bez konsultacji z zainteresowanymi.

17.11.81

Krakowska Komisja Porozumiewawcza Nauki wezwała szkoły wyższe Krakowa do strajku w dniu 20.11. w obronie samorządności uczelni.

/mł/

- rektor "zakontrował" na najbliższy okres 15 docentów, spośród pracowników W.S.I. automatycznie więc zyskując sobie zwolenników.

- poparcie dla rektora ze strony KU PZPR i ZNP

- nie zajęcie przez SZSP żadnego stanowiska,

- w przeddzień wyborów, z okazji dnia nauczyciela, Hebda przyznał nagrody pieniężne 400 osobom /sic! /wielkość pracowników administracji.

- Zakłady pracy regionu Ziemia Radomska oraz Instytut MKR, zobowiązany uchwałą NZD w tej sprawie, od pierwszych dni udziela strajkującym pracownikom i studentom zdecydowanego poparcia. MKR występując do komisji rządowej z żądaniem o natychmiastowe podjęcie rozróżnienia /Uczelniany Komitet Strajkowy/, proponuje podjęcie się roli mediatora.

25.10.br. odbywa się wspomniany powyżej X Zjazd OKPN. O akcji solidarnościowej wiążącej się stopniowo KZ NSZZ "Solidarność" szkół wyższych w całym kraju.

3.11.br. - strajkujących w W.S.I. popiera KK NSZZ "Solidarność", wzywając rząd do podjęcia natychmiastowych negocjacji.

14.11.br. - najwyższe ciała przedstawicielskie szkół wyższych podejmują próby rozwiązania konfliktu. W tym dniu odbywa się w W.S.I. Konferencja Rektorów Uczelni Technicznych z całego kraju. Efektem jej jest zgłoszenie spełnienia postulatów strajkujących oraz propozycja mediacji w negocjacjach ze stroną rządową.

6.11.br. - uczestniczący w strajku okupacyjnym przedstawiciele środowisk naukowych z całej Polski zawiązują Ogólnopolski Komitet Protestacyjny Środowisk Naukowych z siedzibą w W.S.I.

10.11.br. - Konferencja Rektorów Ucz. Tech., wobec braku reakcji ze strony rządu, ponawia swój apel. Najwyższe popierające strajkujących uchwały Senatów UW, UG, UJ, UŁ, Politech. Świętokrzyska.

11.11.br. Kolegium Rektorów uczelni krakowskich wy-

E. ZAWISŁAK

Kto w Radomiu jest mężczyzną?

Spędziłem w Radomiu trzy dni usiłując spotkać się z rektorem prof. dr hab. Michałem Hebda i zadać mu trzy pytania. Z uników jakie w stosunku do mnie stosował zrozumiałem, że jest nie lada jakim przeciwnikiem. W rezultacie spotkałem się ze wszystkimi innymi osobami zainteresowanymi w sprawie.

Rzecznik prasowy Komitetu Strajkowego:

15.10.br. senat uchwalił ordynację wyborów tajnych, równych i powszechnych. Oznacza to, że każdy student lub pracownik uczelni ma jeden równie ważny głos, czyli 16 docentów ma mniejszy wpływ na wybór rektora niż 17 sekretarek. Na dodatek brak klauzuli o quorum pozwalał przeprowadzić wybory niezależnie od liczby głosujących. W rezultacie prof. Hebda dostał nominację rektorską mając za sobą 28% wszystkich uprawnionych.

Poza tym KZ "Solidarność" zarzuca personalnie prof. Hebdzie: autokratyzm, nie liczenie się z opinią społeczności akademickiej, jednoczesne starowanie sprawami uczelni /np. rozdział mieszkań, nagród/, zyskanie dla siebie "Solidarność" i KZS.

Komisja Rektorów wyższych szkół technicznych, która z ramienia ministerstwa badała zasadność żądań strajkowych, stwierdziła:

"Nie można zaakceptować wyborów przeprowadzonych dn. 27.10.81r., gdyż ordynacja została ustalona z naruszeniem zasad samorządności wewnętrznej uczelni, a mianowicie przez senat o niewłaściwym składzie /mianowany a nie wybierany - przyp. E.Z./ i bez konsultacji ze środowiskiem. W wyborach brało udział więcej niż połowa uprawnionych. Wybory rektora na WSI Radom powinny być dokonane ponownie na podstawie innej ordynacji wyborczej.

Komisja Rektorów apeluje do prof. M. Hebdy, by dla dobra uczelni i całego środowiska /.../ zrezygnował z dokonanej przez Ministra nominacji, oddając prawo w ręce nowej ordynacji i nowych wyborów."

Rzecznik prasowy Senatu:

Sytuacja radomskiej WSI jest specyficzna. Jest to uczelnia młoda i bez tradycji jako samodzielna jednostka, a działająca dopiero od trzech lat. I tylko tak stanowczy i zdecydowany człowiek jak prof. Hebda mógł doprowadzić do wybudowania obiektów, akademików i skompletować kadrę dydaktyczną.

- Czy tłumaczy pan niechęć środowiska do prof. Hebdy?

- To są animozje osobiste kilku osób. Powiem pani jeszcze szczerze. Rektor ma jedną wadę: lubi mówić ludziom prawdę prosto w oczy.

- Jak Senat wyobraża sobie rozwiązanie konfliktu?

- Powtarzanych wyborów nie będzie, bowiem to, że nie były one zgodne z tradycjami akademickimi nie może być zarzutem formalno-prawnym. Gdyby nie ingerencja z zewnątrz nie byłoby już konfliktu, a rozstrzygnięcie sprawy pod presją innych nie jest możliwe. Dlatego zaproszenie z naszej strony dla ewentualnej komisji ministerialnej nie będzie.

- Czy Senat uznaje kompetencje i autorytet Konferencji Rektorów?

- Uznajemy te kompetencje i szanujemy ich autorytet, ale z opinii rektorów nie zgadzamy się.

W drodze do akademików rozmawiam z takówkarzem:

- A rektor Hebda?

- To pułkownik. Przyjechał tu z WAT-u. Jest ostatnim z radomskiej "czwórki do brydza". Sekretarz, wojewoda i komendant MO już odeszli.

Dom Studencki "Walet". pokój 319. Studenci, którzy napisali list otwarty potępiający strajk i aseklowanie dobrego imienia prof. Hebdy czekało tu na myślowych podobnosc jak oni. Zebrali już 40 podpisów.

- Właśnie jak pan "strajkujący" nazywa? Związek Młodych Komunistów? I to dlatego, że odzwierciedla się w nim inne zdanie i ogłoszono to. Przeciwnik rektorowi nie ma właściwie żadnych dowodów. Nie lubię go, bo rektor był zawsze stanowczy i energiczny. To prawdziwy człowiek władzy. W czasie prezentacji jako kandydata na to stanowisko powiedział, że aby

razą zdecydowanie poprzeć strajkujących.

12.11.br. - strajk solidarnościowy studentów Krakowa i innych ośrodków akademickich kraju.

14.11.br. MKK Mieszkelnego Zrzeszenia Studentów i OKPN na posiedzeniu w W.S.I. celowa koordynacji działań pracowników i studentów powołuje -

- Akademicki Komitet Strajkowy. Podejmuje on uchwałę, w której proklamuje z dn. 24.11.br. strajk okupacyjny bezterminowy we wszystkich uczelniach kraju. Równocześnie AKS zwraca się do KK NSZZ "Solidarność" o uchylenie zakazu takiego strajku dla uczelnianych komisji zakładowych.

Napięcia w zakładach pracy R.Redon rośnie.

Zdane z zasygnalizowanych powyżej żądań, uchwał i propozycji mediacji nie spotyka się z reakcją ze strony ministerstwa. Staje się jasnym, że za przedłużający się i rozprzestrzeniający się coraz bardziej konflikt, którego ostateczne skutki trudno przewidzieć, całą odpowiedzialność poniesie rząd PRL. Nasuwa się pytanie: czy władza chodzi tutaj tylko o utrzymanie na stanowisku rektora Hebda i uniemożliwienie zmiany wprowadzonej przez niego na W.S.I. obyczajów? Zatem zdanie przez Sejm projektu ustawy o szkolnictwie wyższym w wersji Komisji Kodyfikacyjnej oddalone jest coraz bardziej. Członek BP Hieronim Kubisiak oświadczył kilka dni temu, że projekt ten godzi w ustroj PRL.

Jak się zdaje, gra toczy się więc nie tylko o W.S.I. lecz o zatwierdzenie projektu ustawy, a więc o samorządność wszystkich wyższych uczelni w Polsce. Jeśli też grę przegramy - przegramy samorząd w całości.

Dorota Stec

klerską instytucję trzeba być mężczyzną, nie wystarczą spódnie.

- Czy to prawda, że przedstawiciele studentów w Senacie byli rekomendowani przez dzielnice i partię?

- Tak było do czerwca. Dzielnice wyznaczały studentów wg. postępów w nauce i pracy społecznej. Po porozumieniach w łodzi trzeba było to zmienić, ale rektor zwrócił się do nas z prośbą, aby tych dotychczasowych studentów - członków Senatu - nie wyrzucać. Wśród nich są też dobrzy ludzie - powiedział - i można ich akceptować. Zaproponował aby dołączyć jeszcze 12 studentów, już z wyboru, tak aby razem tworzyli 1/3 Senatu. Natomiast gdzieś od połowy września wszyscy studenci pochodzili już z wyboru samorządów.

Odziesiąt dni strajku powinien przejść do historii. Pracownicy ZNP lojalnie stojący przy rektorze uchwilił stan gotowości strajkowej. Ma to być protest przeciwko trwającemu już od 26.10 strajkowi. Wpadek bez precedensu, bowiem polskie ustawodawstwo nie przewiduje antystrajków. Zaproponowano też noszenie białych opasek aby nie przesłonić barw narodowych.

W tym samym czasie, kilkadziesiąt metrów od strajkującej WSI, w budynku NOT-u odbywały się rozmowy między MKR "Ziemia Radomska" a Komisją Rządową.

Przewodniczący ze strony "Solidarność" A. Sobieraj:

- Występujemy z wnioskiem aby komisja rządowa spowodowała przyjazd osoby kompetentnej w celu rozwiązania konfliktu WSI Radom.

Przewodniczący Komisji Rządowej T. Kulikowski:

- Komisja nie ma kompetencji do zajmowania się tą sprawą.

"Solidarność" i:

- Nie musicie mieć kompetencji. Prosimy tylko o spowodowanie przyjazdu osoby kompetentnej.

Strona rządowa:

- Uczelnia jest samorządna i autonomiczna. Nie możemy się wtrącać. Nie mamy kompetencji.

"Solidarność" i:

- O cholery! Pan rozmawia z robotnikami. Proszę nas traktować poważnie. Jeżeli komisja nie ma kompetencji to po co przyjechaliście?

Strona rządowa:

- Pan mnie nie będzie uczył, jak rozmawiać z robotnikami. 20 lat pracowałem z nimi. Przyjechaliście tu rozwiązać sprawę "Solidarność", a nie wewnętrzne konflikty uczelni.

"Solidarność" i:

- Pracownicy uczelni są członkami naszego Związku i my będziemy w ich imieniu występować. Jedno pytanie do pana przewodniczącego - czy uznaje pan kompetencje Konferencji Rektorów?

Ożógie milczenie. Przewodniczący:

- Nie odpowiem. I proszę bardzo w przyszłości nie zadawać mi tego rodzaju pytań.

Po chwili - Wiedziałem co robię zabierając 10 koszu i mówiąc do żony, że długo mi tu przyjdzie siedzieć.

"Solidarność" i:

- Panie przewodniczący! To, że zabrał pan 10 koszu wcale nie znaczy, że musi je pan wszystkie wykorzystać.

W rezultacie rozmów MKR "Ziemia Radomska" wydał oświadczenie, że "całą odpowiedzialność za eskalację konfliktu ponoszą ministrowie SMIT, ze względu na znajomość problemów konfliktu na WSI Radom od kwietnia 81. prof. Hebda i władze województwa, które lekceważyły protesty społeczności akademickiej oraz komisja rządowa z uwagi na domowe prowadzenie rozmów zmierzających do zlikwidowania konfliktu".

Zwrócono się też z prośbą do arcybiskupa Glepsa, premiera Jeruzelańskiego i przew. Prez. KK Lecha Wałęsy o interwencję w celu delegowania do Radomia uprawnionego i kompetentnego członka rządu.

Nimchwytny prof. Hebda nie pojawił się też na konferencji prasowej z Senatami, którego jest przecież przewodniczącym.

Ewa Zawisłak

STUDENCI z NZS NIE MAJĄ LOKALU

OŚWIADCZENIE

Niezależnego Zrzeszenia Studentów

Dnia 22.10.81 odbyło się kolejne spotkanie przedstawicieli Niezależnego Zrzeszenia Studentów z władzami miasta Krakowa. W spotkaniu uczestniczyli ze strony NZS:

- przewodniczący Komisji Uczelnianej NZS Akademii Medycznej - Bogdan Klich;
- z-ca przewodniczącego KU NZS - Piotr Kosiński;
- Przewodniczący KU NZS UJ - Jan Rokita;
- przewodniczący Komisji Kultury NZS UJ - Krzysztof Dawidowicz;
- przewodniczący Krakowskiej Rady Koordynacyjnej NZS - Marek Domagała.

W skład delegacji weszli także:

- przedstawiciel ZR Małopolska - A. Borzęcki, prodziekan d/s studenckich Wydziału Lekarskiego AM - doc. Z. Ryn;
 - przedstawiciel KZ NSZZ "Solidarność" AM i PSK - dr Z. Barbero; radca prawny NZS - mgr J. Koech.
- Władze miasta reprezentowała w-ce prezydent Barbara Guzik.

1. Efektem prawie 2 godzinnej dyskusji było podtrzymanie przez p. Guzik dotychczasowej strategii administracji miejskiej, zmierzającej do uniemożliwienia funkcjonowania niezależnego ruchu studenckiego.

W związku ze zdecydowanie nieprzychylnym stanowiskiem władz miasta wobec naszych działań, postanowiliśmy tę drogę odwołać się do opinii społeczeństwa prosząc o pomoc w realizacji naszych zamierzeń, zwłaszcza, że dotyczy one wszystkich mieszkańców Krakowa.

Przedmiotem starań Krakowskiej Rady Koordynacyjnej NZS, Komisji Uczelnianej NZS UJ oraz Komisji Uczelnianej NZS AM jest budynek przy ulicy Brackiej 4. Zgodnie z wnioskami, który 3 wymienione instytucje skierowały do prezydenta miasta Krakowa pana Gajewicza w dniu 13.06.81., część pomieszczeń została przekazana na potrzeby organizacyjne Niezależnego Zrzeszenia Studentów, w części zaś zlokalizowano by:

- a/ ogólnokrakowskie Centrum Kulturalne /nawiązujące do tradycji kultury studenckiej lat 60-tych w naszym mieście/ zorganizowanej przez studentów, a prowadzące działalność dla wszystkich środowisk;
- b/ Studencką Spółdzielnię Pracy;
- c/ Biuro Pośrednictwa Kwater Studenckich;
- d/ sklep ze skryptami, książkami i innymi pomocami dydaktycznymi.

W zagospodarowanym budynku obok Biura Informacyjnego KRK NZS, Międzyuczelnianych Sekcji Kultury, Nauki, Turystyki, Interakcji, Socjalnej, Zagranicznej, znalazłyby się sale klubowe, seminaryjne i wykładowe, galerie sztuki oraz pracownie artystyczne. Przekazanie pomieszczeń bezdomnym w chwili obecnej grupom artystycznym, malarzom, muzykom i samokształceniowcom, teatrom studenckim, Dyskusyjnym Klubowi Filmowemu, Klubowi Tanecznemu, kabaretom, redakcjom czasopism studenckich stworzyłoby minimum zaplecza dla odradzającego się ruchu studenckiego.

W motywacji odwołujemy się do aktualnego stanu lokalowego 3 wnioskujących instytucji.

Krakowska Rada Koordynacyjna NZS - scalając działania 10 tys. członków Zrzeszenia na terenie miasta Krakowa - nie posiada w chwili obecnej żadnych własnych pomieszczeń, korzystając z gościnności studentów AGH.

Komisja Uczelniana NZS UJ /największej krakowskiej uczelni/ prowadzi działalność organizacyjną w dwóch pokojach przy ul. Gołębiej 6, z których jeden jest lokalem przejściowym.

Komisja Uczelniana NZS AM, dysponując dotychczas znośnymi warunkami lokalowymi, traci od grudnia br. możliwość funkcjonowania z racji kapitalnego remontu przy ul. Grzegorzewskiej 20.

Stan lokalowy Zrzeszenia nie jest zresztą jedyną motywacją naszych zamierzeń. W przedstawionym wniosku zaproponowaliśmy także:

- a/ pomoc finansową w czasie prac remontowych budynku przy ul. Brackiej 4;
- b/ wsparcie materiałowo-techniczne wynikające ze współdziałania NZS i NSZZ "Solidarność" oraz podpisanych porozumień z KRH NSZZ "Solidarność" Huty im. Lenina i Komisją Zakładową NSZZ "Solidarność" Zakładów "Unitra-Telpod";

c/ pracę społeczną członków Zrzeszenia aż do zakończenia remontu kamienicy.

Byliśmy przekonani, że władze miasta Krakowa są zainteresowane ocaleniem zabytków, a spela o pomoc w retowianiu miasta nie są tylko pustosłowami deklaracjami.

W ślad za wnioskami 13.06.81. prezydent miasta Krakowa pan Gajewicz otrzymał także wyrazy poparcia dla naszej inicjatywy od:

- a/ JM Rectora AM, prof. T. Popieli,
- b/ Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZS,
- c/ MKZ NSZZ "Solidarność" Małopolska,
- d/ KZ NSZZ "Solidarność" Zakładów "Unitra-Telpod",
- e/ KRH NSZZ "Solidarność" Huty im. Lenina,
- f/ KZ NSZZ "Solidarność" UJ.

Popierające instytucje uznały nasz wniosek za w pełni uzasadniony, zobowiązując się także do udzielenia daleko idącej pomocy w razie pozytywnego rozpatrzenia naszej inicjatywy.

Przez ostatnie 4 miesiące toczyły się rozmowy delegacji z władzami Krakowa wszystkich szczebli, poczynając od prezydenta p. Gajewicza, w-ce prezydenta p. Janczarskiego i p. Guzik, poprzez dyrektora Wydziału Lokalowego UM, p. Makosa, a skończywszy na spotkaniu z naczelnikiem dzielnicy Śródmieście, p. Ciołczykiem, gdy w dniu 8.10.81. okazało się, iż NZS jest jedynym wnioskodawcą, gdyż na mocy decyzji prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa z dnia 12.06.1972 kamienica została przekazana dla nieistniejącej już organizacji studenckiej - Zrzeszenia Studentów Polskich /zlikwidowanej w roku 1973/, otrzymaliśmy wiadomość o próbie umieszczenia w budynku agend FJM /Towarzystwo Zagranicznych/ oraz Komitetu Organizacyjnego Obchodów Dni Krakowa.

Pomimo poparcia ze strony:

- JM Rectora AM, wyrażonego w piśmie z dnia 21.10.81.
- "Gazety Krakowskiej" /artykuł pt. "Lokum dla Niezależnego Zrzeszenia Studentów"/,
- oraz podpisów studentów, złożonych pod tekstem zbiorowej petycji, władze miejskie czynią w dalszym ciągu wszystko, aby uniemożliwić realizację naszych zamierzeń. Nawet wówczas, gdy ich argumentacja pozbawiona jest jakichkolwiek argumentów.

Szczerze powiedziawszy nie jesteśmy w stanie pojąć i dlatego podajemy pod publiczną dyskusję następujące problemy:

- 1/ jak długo można prowadzić działalność dla 10 tys. studentów bez własnego dachu nad głową?
- 2/ czy hasło przywrócenia naszemu miastu tradycji roli centrum kulturalnego jest równoznaczne z likwidacją inicjatyw kulturalnych?
- 3/ co oznacza pojęcie "Kraków - zbiorowy obowiązek" - lement czy renowację, a więc przyjęcie czy odrzucenie pomocy społecznej?
- 4/ czy można porównywać propozycję naszego Zrzeszenia która służyłaby nie tylko całemu środowisku akademickiemu, ale także miastu, z wątpliwymi wnioskami kilkusetosobowego /?/ grona członków Towarzystwa Zagranicznych, czy przygotowującego jednorazowy show Komitetu Organizacyjnego Obchodów Dni Krakowa?
- 5/ czy działanie na rzecz środowiska studenckiego oznacza odbieranie studentom jakichkolwiek perspektyw rozwoju ich ruchu wyrażające się w zmianie decyzji sprzed 9 lat?
- 6/ czy nie przereza nas wizja wymarłego miasta, w którym wszelkie życie ugaśnie z chwilą zakończenia pracy urzędów, towarzystw, komitetów - o godz. 15.00?
- 7/ czy nie powinniśmy nareszcie zwrócić uwagi na faktyczne zapotrzebowanie społeczne?

Pomimo dotychczasowych trudności wciąż jeszcze liczymy na zmianę stanowiska władz miasta Krakowa.

Mamy nadzieję, że rozróżnienie umożliwi rozwiązanie pogłębiającego się antagonizmu.

Za delegację NZS
Bogdan Klich

Prezydium Zarządu Regionalnego NSZZ "Solidarność" Małopolska na posiedzeniu dn. 02.11.81. poparło NZS. W piśmie wysłanym do władz miasta sformułowało racje przyszanis studentom lokalu.

Uwagi na temat ustawy o zwalczaniu spekulacji

Po zapoznaniu się z ustawą o zwalczaniu spekulacji, jako prawnik zgłaszam następujące uwagi:

- 1/ Ustawa ta jest opracowywana zbyt pośpiesznie, co może odbić się ujemnie na jej walorach legislacyjnych.
- 2/ Ustawa ma charakter "doraźny" - przypomina raczej podobne unormowanie, które miały miejsce w PRL w latach 1949-1953 w formie dekrety. Nasuwa się w związku z tym potrzeba nakreślenia czasokresu obowiązywania ustawy. W żadnym wypadku ustawa nie może obowiązywać dłużej niż do uchwalenia przez Sejm znówelizowanego kodeksu karnego oraz kodeksu postępowania karnego.
- 3/ Ustawa nie jest zsynchronizowana z pracami legislacyjnymi odnośnie reformy polskiego prawa i procedury karnej oraz prawa o wykroczeniach. Projekt ustawy penalizuje /tj. wprowadza karalność czynów/ o wątpliwym charakterze, podczas, gdy generalnie rzecz biorąc nowa polityka karna zmierza do depenalizacji szeregu czynów, jako karalnych. W szczególności projekt zbyt szeroko operuje karą pozbawienia wolności w wymiarze do 5 lat, podczas, gdy wystarcząby zagrożenie samodzielną karą grzywny, względnie w przypadkach cięższych karą ograniczenia wolności.
- 4/ Ustawa nie uwzględnia wielu instytucji gwarantujących procesowe uprawnienia podległego, a w szczególności:
 - rozszerza stosowanie trybu przypisanego w postępowaniu przed kolegiąmi d/e wykroczeń. Reforma prawa karnego zmierza do ograniczenia kompetencji kolegiów na rzecz drogi sądowej.
 - rozszerza stosowanie trybu przypisanego w postępowaniu przed sądami powszechnymi /tj. rejonowymi/. Dotychczas w trybie przypisanym można było maksymalnie orzec karę w wymiarze do 2 lat pozbawienia wolności, przy czym czyn musiał mieć charakter chuligański, a sprawa miała być osądzona w terminie dni 7-tu. Ustawa nie zawiera takich ograniczeń formalno-procesowych, wyłącza tym samym stosowanie kodeksu postępowania karnego.
 - rozszerza krąg uprawnionych oskarżycieli publicznych poza osoby uprzednio wymienione w kodeksie postępowania karnego, co może prowadzić do skazywania osób jedynie na podstawie donosów, czy domniemań.
 - ogranicza - poprzez szybką postępowania uprawnienia podległego do obrony. Wszystkie powyższe przesłanki kolidują z prawidłowym tokiem postępowania karnego, zagwarantowanemu również przez Międzynarodowy Pakt Praw Politycznych i Obywatelskich ONZ.

Należy raczej zwalczać nie tylko samą spekulację, lecz jej podłoże społeczno-ekonomiczne. Jak uczą doświadczenia Polski oraz innych krajów prawna walka ze spekulacją, nawet przy zaangażowaniu znacznych sił i środków daje zawsze z reguły rezultaty krótkotrwałe i połowiczne.

Reasumując: polskie ustawodawstwo karne /przepisy rozdziału kodeksu karnego dot. ochrony i przestępstw przeciwko mieniu/ oraz karno-administracyjne /wykroczenia przeciwko interesom konsumenta/ stanowią wystarczające środki do zwalczania przejawów spekulacji.

Podważam celowość wydania przez Sejm odrębnej ustawy, zważywszy na fakt, iż jej sformułowanie się niejednoznaczne, co w praktyce może być interpretowane nie tyle przeciw rzeczywistym spekulantom, co na niekorzyść przeciętnego obywatela.

Andrzej Nowakowski.

SAMORZĄD PRACOWNICZY: proponuje referendum

Grupa robocza Międzyregionalnej Izby Pracy Współpracy Samorządów Pracowniczych sformułowała w Lublinie dnia 14.11.br. propozycję zestawu pytań do referendum przeprowadzonego w zakładach pracy w sprawie ustaw o samorządzie zełogi i przedsiębiorstwach państwowych. Przypomnijmy, że Krajowy Zjazd "postanowił poddać pod referendum w zakładach pracy te przepisy obu ustaw, które w rażący sposób odbiegają od stanowiska Związku, a tym samym zagrażają samorządności i samodzielności przedsiębiorstw, godząc w reformę gospodarczą" /uchwała I Zjazdu "O samorządzie i przedsiębiorstwie" Goniec nr 48/. W dniach 17-18 listopada w Gdańsku na posiedzeniu Krajowej Federacji Samorządów propozycja ta zostanie przedmiotem do oceny, następnie zapozna się z nią Komisja Krajowa. Podaćmy pytania:

1. Czy uważasz, że naczelny władze w przedsiębiorstwie państwowym powinien być samorząd pracowniczy, a dyrektor mu podlegać?
2. Czy uważasz, że we wszystkich przedsiębiorstwach państwowych dyrektorów powinny powoływać i odwoływać Rady Pracownicze z wyjątkiem zakładów zbrojeniowych podległych MON oraz przedsiębiorstw podległych min. finansów i ministrowi sprawiedliwości działającym przy zakładach karnych?
3. Czy uważasz, że konkurs na stanowisko dyrektora powinien mieć charakter otwarty?
4. Czy uważasz, że o składzie komisji konkursowej powinna decydować wyłącznie Rada Pracownicza, a na szczęble zrzeszenia Rada Zrzeszenia?
5. Czy uważasz, że zakres uprawnień decyzyjnych samorządu powinien być określany przez sam samorząd?
6. Czy uważasz, że tylko samorząd powinien mieć prawo zawieszenia dyrektora w czynnościach i wstrzymania jego decyzji?
7. Czy uważasz, że z wyjątkiem przypadku bankrutnego przedsiębiorstwa o wszystkich jego sprawach majątkowych powinien decydować samorząd?
8. Czy uważasz, że o załaganie profilu produkcji przedsiębiorstwa powinien decydować wyłącznie samorząd?
9. Czy uważasz, że samorząd pojedynczego przedsiębiorstwa powinien mieć prawo założenia innego przedsiębiorstwa?
10. Czy uważasz, że utworzenie przedsiębiorstwa przez naczelny lub centralny organ administracji państwowej powinno się odbywać na podstawie decyzji Sejmu?
11. Czy uważasz, że państwo może narzucić zadanie produkcyjne przedsiębiorstwu jedynie w przypadku klęski żywiołowej i niezbędnych potrzeb obronności?
12. Czy uważasz, że zrzeszenia obowiązkowe mogą obejmować tylko zakłady zbrojeniowe podległe MON oraz przedsiębiorstwa podległe ministrowi finansów i ministrowi sprawiedliwości działającym przy zakładach karnych?
13. Czy uważasz, że państwo powinno pokryć wszelkie straty poniesione przez przedsiębiorstwo w związku z wykonywaniem narzuconych mu zadań?
14. Czy uważasz, że o składzie Rady Zrzeszenia powinny decydować wyłącznie samorządy przedsiębiorstw wchodzących w skład Zrzeszenia?
15. Czy uważasz, że dotychczasowe zjednoczenia powinny ulec likwidacji do 31.XII.1981?
16. Czy uważasz, że przepisy obu ustaw powinny mieć pełne zastosowanie do przedsiębiorstw cywilnych wykonujących w całości lub w przeważającej części zadania dla potrzeb obronności i bezpieczeństwa państwa oraz do wykonujących te zadania jednostek organizacyjnych innych przedsiębiorstw?
17. Czy uważasz, że wszystkie ustawy sejmowe i rozporządzenia Rady Ministrów przewidziane w obu ustawach powinny być uzgadniane ze Związkiem Zawodowymi i krajową reprezentacją samorządów?
18. Czy uważasz, że pieczęć nad samorządem pracowniczym powinna sprawować Izba Samorządów lub Izba Społeczno-Gospodarcza Sejmu?

PŁOT ZAKOPIAŃSKI

"Płot Dyskusyjny" jest wynalazkiem społecznym "Zakopiańskiego Października" burzliwych lat 1957-59. Jako przewodniczący "Rm. Zm. Młodzieży Zakopane", byłem wówczas red. odpow. "Płotu Dyskusyjnego Postępowej Młodzieży".

W ćwierć wieku później /od października 1980 r./ podjąłem próbę wydania "Płotu Dyskusyjnego Solidarnych w Dobrym".

Eksperyment się poniósł, ale wiele ciekawych doświadczeń, potwierdzając wielką społeczną przydatność "Płotu".

Z usług Redakcji "Płotu" - jak dotychczas - korzystała tylko "Solidarność". A szkoda bo, "Płot" jest dostępny dla wszystkich ludzi dobrej woli chcących pod ważnym powieścić "ulicę". Szkoda bo, każdy z kilkudziesięciu kolejnych "Płotów Dyskusyjnych" wywieszonych na Krupówkach, czytało codziennie od 5000 do 12000 osób!

Zakopiański "Płot Dyskusyjny" jest największym problemowym czesopismem świata - parę setków wysłanych 15-20 metrów długości albo odpowiednio długich ciągów wyświecanych, oto jego wysiłki! Wytyczony na Krupówkach "zarybiak" to wielkie turystyczne rzekę, jednocześnie zabezpieczając całe miasto przed zanieczyszczeniem szlakiem alpejskim!

"Płot Dyskusyjny" jest najtańszą inwestycją w Polsce - stare płoty zaczynają żyć, szyby wystawowe pustych sklepów orzeźwiają się, makulatura tanieje, podziła, pluskiewki i przyłapki i raz na tydzień jakiś nowy korytarz do robienia "Płotu" na wielkim stole, oto czego Redakcja potrzebuje do zarybić!

Na deskach lub szybach "Płotów Dyskusyjnych", wieszamy kilka lub kilkanaście tekstów na jeden i tylko jeden wybrany temat! Każdy temat jest na "Płocie" planowo "rozdukuwany". Ten specjalny efekt płotowy osiągnęliśmy, rozpiewając teksty najszybciej na wiele głosów ulicznej dyskusji.

Przykładem niech będzie problem cenzury - spisy wielki, numer 1/1 płotowego nagłówka:

1. Związek cenzury, między niekłamaniem socjalizmu! Teraz w centrum "Płotu" umieszczamy /2/ ten sam napis!
2. Cenzura bektem antysocjalizmu! Wokół tego centralnego zwołania, gromadzimy licznie /3-10/ teksty "rozdukujące" cały problem!
3. Lubię o cenzurę niż o niekłamany socjalizm!
4. Knebel na ustach prawdy kosztuje nas morza. Bez 25 miliardów oraz miliony nadgodzin w kolejkach po tyłki!
5. Cenzura nawet Narodu nie przeprosiła!
6. Pod kłosem cenzury karlejskie wazniki racje!
7. Naród stawia drogowskazy - cenzura je wyrzuci!
8. Zniesienie cenzury uruchomi ogromne rezerwy gospodarki!
9. Cenzor groźnym pasożytem w trzewiach socjalizmu!
10. Z cenzurą na karku Polska nie wypłynie!

Tak więc konsekwentnie realizując zasadę: jeden "Płot" - jeden temat, zarybił "Płot" jednym centralnym szeregiem i kilkoma problemami dotyczącymi cenzury i tylko cenzury!

W rezultacie, nawet udręczony codziennością człowiek ulicy, zauważył, że knebel na ustach prawdy, nie pozwolił Polakom nigdy przed szkołą ostrzec Narodu przed postępującą dewastacją moralną i intelektualną, prowadzącą do pewnej katastrofy gospodarczej. Ten sam człowiek ulicy, zauważył, że to także dzięki cenzurze chroniącej antysocjalizm przed razami prawdy, mamy - w ogromnej mierze z jej nadania - miliardowe długie zalegi miliardowych zysków i miliony nadgodzin w kolejkach po tyłki, zamiast historycznie wywalczonych wynagrodzeń po pracy.

Reasumując - cenzura okazała się groźnym pasożytem w trzewiach socjalizmu i najgorszym z pośród złych interesów!

Redakcja "Płotu" stanowi jedną wielką rodzinę. Red., odpowiedzialny odpowiada za wybór tematu i prawdę tekstów /co z tą prawdą począć, niech się martwią "poził się boże politycy", którzy nawarzyli piwa!/. Red. techniczny, dba o wyświecenie prawdy na deskach "Płotu". Teksty płotowe tworzą dojrzałe i logiczne umysły! Technicy wieszają i fotografują, poprawiają i naprawiają, chronią "Płot" przed atakami socjalizmu i zwykle po kilku dniach "Płot" zdejmuje, by po paru dniach "wypoczniku" "Płotu" za-

łożył "Płot" nowy.

Zakopiański doświadczenia starego /"Październikowego" i nowego /"sierpniowego" / skrośu eksperymentowania. Wskazuje, że najlepsze "Płoty" pisały zgrane, rozumiejące się dwójki, której dany temat "łoży". Po zebraniu niezgodnych głosów, dwójka taka solidnie wyryje się w problem, formułuje go w rymach krótkich i jasnych zdaniach i tak długo je przekształca aż każdy tekst "łży" w dialekcie. Złże nazwa dwójka poczuje, że "to jest to" czego od początku z takim trudem poszukiwano.

Na jednym "Płocie" wisi zwykle kilka, kilkanaście tekstów tak dobranych by wadliwie tworzyły tematycznie zwarty "Płot". Dlatego na każdy "Płot" przygotowujemy parę razy więcej tekstów by z tego "nadmiaru" wybrać najodpowiedniejsze a nie tylko najlepsze!

Dopiero teraz wyruszamy do "społecznych konsultantów" wzięcia redagowanego "Płotu", czyli do znajomej przeczki, robotnika albo profesora, z prośbą o ocenę tekstów i całego "Płotu". Dobry "Płot" musi przejść ogólną próbę porozumienia konsultantów reprezentatywnych dla "ulicy". Pamiętajmy nie lekceważyć "ulicy". Kto nie potrafi - niech się nie pcha na sfiaki!

A jednak za "Płot" odpowiada Redakcja w nie ulicy". Dlatego Redakcja ostatecznie wybierze teksty płotowe! Miałby ja cała Redakcja bo i pod pydłem jeszcze coś warto "skręcić i wyrzucić". Albo coś jeszcze przekształcić, albo wysłanie jakieś teksty albo nowy tekst sformułować w ostatecznych chwilach? To cała "gra w inteligencję" trwa wraz z równoczesnym wstawianiem kilkunastu tekstów, nie więcej jak godzinę! Mamy już rano, technicy z pomocą kibiców /czyli kibiców nie zadowolili/, rozwieszają "Płot" pod betona Red. Odpowiedzialnego. Dopiero teraz, dobra Redakcja wie jak na dzień, że "Płot" można było zrobić dużo, dużo, lepiej...

... Jeśli jednak na "Płocie" jest społecznie ważna prawda i tylko prawda, dobra Redakcja jest na najlepszej drodze ku szlachetnym "Płotom" przyzwołości!

Wojciech Niedziałek

WOLNE ZWIĄZKI ZAWODOWE także w CZECHOSŁOWACJI!

Pod takim tytułem 3 numer "Pravé Lidu", organu czeskosłowackiej socjalistycznej /rocznik 1981/ wydawanego w Holandii zamieszcza następujący tekst:

"Zaskakująco wysłancy obywateli żyjący w Czechosłowacji nie doznają dużej bierności obywateli obywateli braków w życiu społecznym i gospodarczym, nieuczciwości, bezprawia i braku wolności. Zdecydowaliśmy ustanowić Komitet Wolnych Związków Zawodowych. Chcemy w ten sposób wyrazić solidarność z tymi wszystkimi obywatelami, którzy bez względu na represje dążą do poszerzenia możliwości wolnej twórczości, niezależnej myśli, wymiany informacji i zaszły godności człowieka".

Tymi słowami rozpoczyna się oświadczenie Komitetu przygotowawczego Wolnych Związków Zawodowych, który - według informacji Rady Wolnej Czechosłowacji - ukonstytuował się w maju bieżącego roku w Pradze.

Blizszych szczegółów na ten temat "Pravé Lidu" nie podaje.



Polityczność ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH na Zachodzie

5. WIELKA BRYTANIA

Historia ruchu związkowego w ojczyźnie związków zawodowych, Anglii, stanowi w dużej mierze historię światowego ruchu związkowego. Na historię tę składały się niemal wszystkie typowe zjawiska i problemy mające związek z ruchem związkowym i z tego względu celowym wydaje się skrócone ich przypomnienie.

- W połowie XVIII wieku powstawać zaczęły w Anglii tzw. towarzystwa pomocy /friendly societies/ uważane za pierwsze szczytki ruchu związkowego na świecie. Ich tworzenie się właśnie w Anglii wynika z faktu, że właśnie w tym kraju jako pierwsza na świecie dokonywała się rewolucja przemysłowa. Wraz z narodzinami ruchu pojawiły się pierwsze strajki. Państwo broniło się przed tymi nowymi zjawiskami w klasyczny sposób. Parlament brytyjski uchwalił skierowane przeciw związkom tzw. ustawy koalicyjne. /Combination Acts/ wprowadzając zakaz zrzeszania się, a następnie zniesienie /six acts/ zwanych knożkami i zawierających zakaz organizowania wieców dla ponad 50 osób. Pierwszy okres historii angielskich związków kończy się po roku 1825, gdy zostaje zniesiona ustawa koalicyjna i powstaje pierwsza legalna organizacja związkowa tj. trade uniony.

- Drugi okres działalności angielskich związków to okres ich wewnętrznej konsolidacji przebiegającej w ogniu walki politycznej stronnictwa czartystowskiego o powszechne prawo wyborcze i demokratyzację ustroju. Ruch ten pośrednio oddziaływał na trade uniony, ponieważ działał w oparciu o strajki, które proklamował po kolejnych odrzuceniach przez Izbę Gmin jego partyjność. Drugi okres w historii Trade unionów kończy się w latach 1867-1868, gdy powstaje Kongres Brytyjskich Związków Zawodowych /Trades Union Congress - TUC/ liczący już prawie milion członków, a także, gdy uświadczona zostaje sukcesem walka o prawa wyborcze, które uzyskały wykwalifikowani robotnicy. Przewódca robotników zwracając po raz pierwszy w parlamencie, zajmując miejsce na lewym skrzydle partii liberalnej.

- Trzeci okres działalności angielskich związków przypada na ostatnie 30-lecie ubiegłego wieku. W tym okresie zaczyna powstawać tzw. nowe związki zawodowe zrzeszające robotników niewykwalifikowanych. W odróżnieniu od starych, nowe związki budują swoje organizacje nie na zasadzie cechowości, lecz na zasadzie produkcyjnej, co oznacza przyznawanie do związku wszystkich robotników danego przedsiębiorstwa lub całej gałęzi produkcji. Przedstawiciele nowych związków brali udział w kongresach zwolnionych przez centralę starych związków zawodowych - TUC, łącząc stare i nowe związki liczyły pod koniec obiegłego wieku ponad 2 miliony członków. Trzeci okres wieńczy powołanie do życia w 1900 roku Partii Pracy /Labour Party/, pierwszej na świecie samodzielnej partii klasy robotniczej, niezależnej od partii liberalnej, ale przejmującej jednak częściowo ideologię jej radykalnego skrzydła.

- Czwarty okres historii związków zawodowych w Wlk. Brytanii, obejmuje niemal dokładnie całą połowę /pierwszą/ XX wieku. W latach 1900-1914 następuje systematyczny wzrost ilości członków sięgający w przededniu wojny 4 miliony członków. Wzrasta też ilość posłów Partii Pracy w parlamencie brytyjskim - w 1910 r. wybrano już 42 posłów. W tym okresie czasu również TUC działa na forum międzynarodowym w powstałym z inicjatywy francuskich związków Międzynarodowym Kongresie Związków Zawodowych, będącym szczytkiem międzynarodowej polityki. Po zakończeniu I wojny światowej angielskie związki zawodowe były jednym z członków założycieli Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, tj. międzynarodowej amsterdamskiej i przez cały okres międzywojenny pełniły w niej dominującą rolę.

Po zakończeniu II wojny światowej TUC wszedł w skład nowopowstałej Światowej Federacji Związków Zawodowych, aby w kilka lat później

opuścić ją razem z amerykańską centralą CIO i holenderskimi związkami zawodowymi i aby w 1949 roku być jedną z założycieli nowej międzynarodowej centrali tj. Międzynarodowej Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych z siedzibą w Londynie.

- Od tej chwili można liczyć pięć, współczesny nam okres w historii angielskich związków zawodowych. Na ich działalność w tym okresie składają się przede wszystkim niekończące się negocjacje z kolejnymi rządami. Rzecz idzie jak zwykle o poprawę warunków ekonomicznych oraz o jednoznaczne określenie praw przysługujących związkowcom. Negocjacje te wieńczy w 1964 roku częściowe osiągnięcie celu, gdy po przejęciu władzy przez Partię Pracy powołana zostaje pierwsza organizacja stwarzająca platformę współpracy związków z przedsiębiorcami. Organizację tę jest Izba Płac i Dochodów. Latę sześćdziesiątą, w których władzę w państwie sprawowało Partia Pracy uważano się obecnie za okres nałajnienia łącznie ekonomicznych związków zawodowych. Niespełnienie ich w pełni doprowadziło w konsekwencji pod koniec lat sześćdziesiątych do zwiększenia liczby strajków. W rezultacie w 1970 roku władzę przejęli konserwatyści, którzy natychmiast przeprowadzili w parlamencie ustawę ograniczającą prawo do strajku, a także uprawnienia oraz autonomię związków zawodowych na co z kolei związki odpowiedziały bojkotem przepisów i falą strajków. W następstwie nacisku związków zawodowych upadł gabinet konserwatystów premiera Heatha, ale później, że rządy objęła z powrotem Partia Pracy sytuacja nie uległa zmianie.

Konflikt pomiędzy związkami a władzą, głównie na tle różnic ekonomicznych i pogarszającej się sytuacji gospodarczej, pozostał wciąż aktualny, co nie mogło nie mieć wpływu na kolejne zmiany ekip rządowych. Także poparcie dla Partii Pracy ze strony związków nie było już tak oczywiste jak dawniej. W ostatnich na przykład wyborach, w których znów powrócił do władzy konserwatyści pod wodzą Margaret Thatcher, wysokie ich zwycięstwo pomimo oficjalnego poparcia udzielonego przez TUC Partii Pracy świadczy, że duża część związkowców głosowała za posłami tego na konserwatystów.

Podobnie nie jest również oczywiste polityczna jednność zarówno wewnątrz Partii Pracy jak i związków zawodowych. Rozbicie bowiem i konflikty w kierownictwie Partii odpowiadają rozbić i konfliktom w TUC. Przypomnieć tutaj wypada, że prawną sytuację związków w stosunkach z Partią Pracy reguluje specjalna ustawa z 1974 roku.

Obecny stan w zakresie stosunków pomiędzy władzą a związkami określany jest jako najgorzej od dziesięcioleci a za symbol tych złych stosunków Brytyjczycy uważają nieobecność premiera na ostatnich kongresach TUC.

Ogółem w Wielkiej Brytanii istnieją obecnie prawie 500 związków zawodowych, z których 25 skupia 75% ogółu związkowców a niemal połowa nie ma większej liczby członków niż 500. Poszczególne związki łączą się często w federacje, z których największą i mającą monopol na rozmowy z rządem jest wspomniany już Kongres Związków Zawodowych - TUC, zrzeszający obecnie ok. 12 milionów członków tj. ponad 50% ogółu zatrudnionych.

Większość związków zawodowych wchodzących w skład TUC jest członkami zbiorowymi Partii Pracy. Zgodnie jednak z tradycją apolityczności trade-unionizmu pozostawia się związkom pełną swobodę przekonań politycznych.

Dlatego też nikogo w Wielkiej Brytanii nie dziwi, gdy w sprawach polityki zarówno wewnętrznej jak i zagranicznej poszczególne związki zajmują stanowisko odmienne a nawet opozycyjne wobec Partii Pracy lub kierownictwa federacji TUC.

Powracając do sprawy, że Wielka Brytania jest krajem, w którym ukształtował się klasyczny model ruchu związkowego. Model ten opiera się na zasadzie, że związki zawodowe są głównymi reprezentantami takich zbiorowych interesów pracowniczych jak poprawa warunków bytowych i warunków pracy. Nerzędnie realizacją jest prawnie zabezpieczona instytucja przetargów zbiorowych oraz prawo do strajku.

Przetargi zbiorowe /collective bargaining/ po-

legaje na prowadzeniu rokowań pomiędzy związkami zawodowymi a reprezentantami kapitału, zaś ich efekty końcowe są wypadkową wzajemnego stosunku sił obu stron układu.

Siłę związków jest jak zwykle siła przeprowadzanych strajków, zaś siłą kapitału stanowi na przykład wielkość istniejącego na rynku pracy bezrobocia.

Charakterystycznym elementem angielskiego modelu związkowego jest niechętny stosunek związków do kwestii podwyższania wydajności pracy. Wychodzą one z założenia, że wprowadzenie metod zwiększających wydajność pracy stoi częściej w sprzeczności z interesami związku i związkowców.

Faktem jest, że w przyszłości nie jeden raz próbowano włączyć pracowników w system decyzyjny fabryki, w której są zatrudnieni. Podyktowane to było nadzieją, że taka współpraca pobudzi wzrost wydajności pracy, a tym samym umożliwi podniesienie stopy życiowej pracowników i wzrost zysków dla kapitału.

Tak na przykład podczas ostatniej wojny powołano Wspólne Komitety Produkcyjne /Joint Production Committee's/, których podstawowym celem było wypracowanie optymalnych metod zwiększenia wydajności w przedsiębiorstwach. Pod koniec wojny istniało w Wielkiej Brytanii już prawie 5 tysięcy takich Komitetów, lecz po jej zakończeniu zaczęły się one rozpaść wobec braku wspólnego dla obu stron układu celu jakim było zwycięstwo nad nazistami. Ze strony kapitału niechęć wynikała z faktu, że Komitety zmniejszały menedżerskie uprawnienia w zarządzaniu oraz dezorganizowały produkcję. Również związki zawodowe były niechętnie idei współzrzedzenia, ponieważ stały na stanowisku, że włączenie się w system decyzyjny zmniejsza ich możliwości przetargowe w dziedzinie walki o poprawę płacy i warunków pracy. Niezależnie na związki współodpowiedzialności za produkcję spowodowałoby również w ich ocenie wzięcie odpowiedzialności za decyzje, na które nie mają decydującego wpływu. Była to więc motywacja zbliżona z argumentami wielu ekspertów "Solidarności" z pierwszego okresu rozważania jej stosunku do idei samorządu.

W trudnej sytuacji gospodarczej Wielkiej Brytanii jako miała miejsce po II wojnie światowej praktyka potwierdziła słuszność zastrzeżeń związków zawodowych do idei partycypacji. Wszelkie formy współuczestniczenia prowadziły przeważnie do obniżenia stopy życiowej pracowników i dopiero akcje przetargowo-strajkowe zmieniły sytuację na korzyść zatrudnionych.

W pogoni za zmniejszeniem trudności gospodarczych w okresie powojennym rząd leburzystowski wielokrotnie szukał porozumienia ze związkami. W drodze takich poszukiwań zrodziła się w ostatnie dziesięciolecie idea tzw. umowy społecznej /social contract/. Polegała ona na określeniu stopy procentowej maksymalnych podwyżek płac wraz z zawieszeniem w tej materii żądań związkowych na pewien określony czas. Takie jednak fakty ostatnich lat jak upadek gabinetu Partii Pracy i powrót do akcji przetargowo-strajkowych świadczą o niepowodzeniach idei umowy społecznej.

Ogólnie rzecz biorąc można powiedzieć, że klasyczny angielski model związkowy opiera się na dwóch zasadniczych zasadach.

Pierwszą z nich jest zależna zasada, że "tylko związki zawodowe są kanałem przedstawicielstwa pracowniczego". Pamiętać należy, że w angielskim modelu związku zawodowego przeciwstawia się wszelkie próby wprowadzenia bezpośredniej demokracji w zakładach pracy. Nie do pomysłenia w tym modelu jest przeprowadzenie głosowania wśród całej załogi w tak ważnych problemach jak np. proklamowanie strajku. Wyklucza się również podejmowanie negocjacji z pracodawcą w sytuacji, gdy stronę pracowniczą reprezentują delegaci wybierani przez całą załogę.

Drugą zasadą jest permanentna opozycyjność związków w stosunkach z pracodawcą bez względu na to czy jest nim kapitalista czy państwo. Tę właśnie stałą opozycyjność angielskiego ruchu związkowego uważa się często za jeden z podstawowych elementów przemysłowej demokracji naszej epoki. Angielskie związki stoją na stanowisku, że nie powinny być zainteresowane zarządzaniem, ponieważ powołane są do obrony interesów pracowniczych.

Przypomnieć tutaj należy, że w Wielkiej Brytanii w latach trzydziestych urealniać się zaczęła stara

socjalistyczna idea nacjonalizacji, którą zresztą zrealizowano w niektórych gałęziach brytyjskiego przemysłu po ostatniej wojnie. Dodać trzeba, że leburzystowski rząd doprowadził również do nacjonalizacji przemysłu węglowego i stalowego w Zagłębiu Ruhry, w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Choć w Wielkiej Brytanii apel o oddawanie władzy w ręce robotników uważany był przez Partię Pracy za "sekskierski" to jednak nie przeszkadzało jej to inepirować powstawania samorządów w znacjonalizowanym przemyśle niemieckim. Pisałem zresztą już o tym w 45-tym numerze "Gońca" przy okazji omawiania ruchu związkowego w RFN. Powyższe dwójstwo podejścia do problemu partycypacji pracowniczej miało przypuszczalnie źródło w chęci praktycznego sprawdzenia koncepcji "samorządu przy wykluczeniu własnego ryzyka. Gwoli uczciwości należy zaznaczyć to, że chociaż w ogólnym mniemaniu samorząd sprawdził się w Niemczech nie oświadczy jeszcze wcale że zdałby egzamin w warunkach brytyjskich. Zarządzenie znacjonalizowanym u siebie przemysłem Partia Pracy i związki zawodowe widziały zawsze w rękach ludzi, których wybór opierałby się jedynie na kryterium fachowości i potrzebie służenia interesom całego społeczeństwa a nie tylko interesom grupowym. Wykluczenie zaś idei współzrzedzenia motywowano nieprzygotowaniem robotników oraz brakiem wykształconej do tego celu kadry związkowej, lecz nie rezygnowano jednak przy tej okazji z prawa do konsultacji.

Reasumując stwierdzić należy, że angielskie związki zawodowe niechętnie włączają się również w tzw. polityczną sferę działań, pozostawiając ją Partii Pracy. Nie oznacza to jednak rzecz jasna, że związki zawodowe w tym demokratycznym kraju nie mogą wypowiedzieć się również w sprawach czysto politycznych. Niektóre ujęte to zostało w zabawnej zagadce P. Reichta zamieszczonej onegdaj w "Tygodniku Solidarność" podczas trwania zjazdu naszego Związku. A oto jej cały tekst: - "Zjazd wielkiego, największego w kraju związku zawodowego. A na zjeździe same pytania: żeby obecny rząd ustąpił, żeby jego miejsce zajęła opozycja, żeby kraj natychmiast wycofał się z międzynarodowego układu gospodarczego, no i żeby kraj się rozbroił. Jednostronnie. Co robi tak zagrożony rząd? Rząd nie ogłasza oświadczenia o najwyższym zagrożeniu państwa. Nie grozi wprowadzeniem stanu wojennego i użyciem siły dla przekonania społeczeństwa, że to naprawdę rządzi. Co robi rządząca partia? Rządząca partia nie rzuca oskarżeń o antypaństwową działalność polityczną, do których ona przecież, eo ipso ma prawo. Co to za związek i jaki to kraj? Ten związek to Kongres Związków Zawodowych TUC w Wielkiej Brytanii!"

6. ZAKOŃCZENIE

W przedstawnym w niniejszym numerze i w numerach 43, 45 i 50 "Gońca" cyklu artykułów pod wspólnym tytułem "Polityczność ruchu związkowego na zachodzie" zarysowałem z grubszą sytuację panującą w ruchu związkowym w czterech największych państwach zachodu tj. USA, RFN, Francji i Wielkiej Brytanii.

Kat spojrzem na problemy związkowe znalazł odzwierciedlenie w tytule cyklu, przy czym wśród zagadnień mających wspólną płaszczyznę "polityczności" wyróżniłem nieco szerszym potraktowaniem tematu realizację idei partycypacji pracowniczej w w/w krajach. Ze względu na to, że każdy z przedstawionych krajów i każdy z istniejących w tych krajach ruchów związkowych posiada własną, całkiem odrębną specyfikę, przedstawiony materiał daje w pewnym zakresie całościowy obraz tematyki. W trzech opisanych krajach przetargi z pracodawcą /bez względu na to czy jest nim państwo czy kapitalista/, a także strajki stanowią niskoformę konwencji, pewien strukturalny element istniejącego systemu.

Trochę inaczej jest we Francji, głównie ze względu na działalność istniejącej tam komunistycznej centrali związkowej. Komunistyczna ideologia kwestionująca istniejący polityczno-gospodarczy społeczny system prowadzi w konsekwencji do sytuacji, w której strajki przybierają charakter eterycznej polityczności.

Kończąc niniejszy cykl artykułów pozwalam sobie przytoczyć kilka wynikających z niego wniosków.

lub może lepiej powiedzieć - prawd oczywistych.

Przed wszystkim wynika z niego wniosek, że co dotyczy bezpośrednio lub pośrednio ludzi pracy, obywateli czy można to kwalifikować jako zagadnienie natury politycznej czy też nie, musi stanowić przedmiot zainteresowania i działań dla związków zawodowych. Rzecz jasna o ile ma to miejsce w normalnym demokratycznie rządzonej państwie.

Drugą prawdą oczywistą jest stwierdzenie, że o ile panujący system państwowy nie jest skierowany przeciwko ludziom pracy i ich żywotnym interesom to jest on na tyle silny, że nie musi się bać tych związków zawodowych czy partii politycznych, które głoszą konieczność jego zmiany lub zreformowania.

Trzecim nasuwającym się wnioskiem jest stwierdzenie, że związki zawodowe celem realizacji swoich zamierzeń i wywierania odpowiednich nacisków muszą posiadać zaakceptowane przez panujący system drożne kanały polityczne. O ile oczywiście system ten nie należy do wielkiej jeszcze niestety rodziny systemów totalitarnych.

Na marginesie niniejszych rozważań należałoby dodać również, że po niesławnej pamięci CRZZ "odzie-dziczała" nasza "Solidarność" konieczność zapełnienia poważnej luki w wiedzy polskich związkowców o prawdziwej historii, metodach działania i problemach ruchu związkowego ze zachodzie.

Wyda się również, że "Solidarność" ze względu na wielkość i ilość problemów, z którymi musiała się uporać, a które przygniatały ją w pierwszym roku jej istnienia, nie mogła w należyty sposób spełnić swoich informacyjnych i szkoleniowych obowiązków. Widzę dlatego wielkie zadania w tej materii stojące przed naszymi Ośrodkami Prac Społeczno-Zawodowych.

I to zarówno w dziedzinie uzupełnienia naszej wiedzy w w/w zakresie jak i w zbieraniu i wdrażaniu zagranicznych doświadczeń związkowych - przede wszystkim organizacyjnych i szkoleniowych.

Związek nasz musi bowiem mieć na wszystkich szczeblach nie tylko świadomych i oddanych lecz także wysoko fachowych działaczy.

Zgodnie z powszechnym odczuciem "Solidarność" jest nie tylko reakcją na istniejącą w kraju sytuację, ale również ruchem będącym nowym i oryginalnym czynnikiem umożliwiającym zwalczanie rakowych narośli wyrosłych w naszym społeczeństwie a tym samym powrót społeczeństwa do zdrowia.

A do przeprowadzenia tego zabiegu potrzebni są fachowcy.

Eugeniusz Roganowicz

Ankieterzy a badania OPSZ

Przy Zarządach Regionalnych "Solidarności" powstały ostatnio Ośrodki Badań Społecznych. Ich celem jest poznanie opinii członków Związku w sprawach ważnych dla nas wszystkich. Ostatnio badania przeprowadzone przez Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych przy ZR Małopolska poświęcone były poznaniu opinii członków Związku w sprawie podwyżek cen i zasad rekompensat. Wstępne wyniki zostały przedstawione w 50-tym numerze "Gońca".

W swoich badaniach ośrodki nie będzie się ograniczały wyłącznie do badań o charakterze informacyjnym. Zgromadzone i opracowane przez nas materiały będą pomocne w określaniu programu działania Związku, określaniu jego celów tak perspektywicznych jak i bieżących. Badania dostarczą ocen działań Związku, a także umożliwią porównanie ocen członków z decyzjami i opiniami działaczy, oraz władz związkowych.

Badania ankietowe mogą stać się podstawą do konsultacji wielu ważnych problemów /np. sposobów zarządzania, reformy gospodarczej/. Znajomość opinii członków ułatwi trafne podejmowanie decyzji przez zarządy i zapobiegnie rozbieżności zdania między członkami a władzami Związku. Będzie również stanowiła dodatkowy atut przy rozstrzygnięciu spornych kwestii między władzami państwowymi a Związkiem. Władze Związku podejmując decyzje będą mogły rozstrzygnąć czy dana propozycja spotka się z pozytywnym, czy też negatywnym przyjęciem przez społeczeństwo. Badania konsultacyjne są podstawową formą dzięki której każdy z nas będzie mógł wypowiedzieć się o ważnych dla społeczeństwa

problemach. Będzie mógł nie tylko sformułować oceny ale także przedstawić propozycje rozwiązania określonych kwestii. Musimy jednakże pamiętać, iż badania konsultacyjne nie będą miały zaawansowanego charakteru referendum. Odpowiadając na pytania zawarte w kwestionariuszu i ustosunkowując się do poruszonych problemów przekazujemy opinię członków Związku, lecz opinia ta nie jest wiążąca w tym sensie, iż nie zobowiązuje ona władz Związku do podejmowania określonych decyzji. Totalnie odpowiadając na pytania musimy być szczerzy, reprezentować przede wszystkim siebie samych a nie Związek w ogóle i nie przekazywać opinii, które uważamy za popularne.

Przepływ informacji w naszych badaniach będzie miał charakter dwukierunkowy. Po zebraniu i opracowaniu materiałów będziemy je systematycznie przekazywać ogółowi członków poprzez fachowe opracowania oraz artykuły w prasie związkowej. Ważną pracę w naszych badaniach będą wykonywali ankieterzy, ludzie którzy zadawać będą pytania, zbierać opinie oraz wypełniać kwestionariusze ankiet. Od ich pracy zależy bardzo wiele, będąc pośrednikami między ośrodkiem a członkami Związku muszą oni w sposób jasny i precyzyjny przedstawić badany problem, a następnie zebrać opinie i odpowiedzieć na zadawane członkom pytania i dostarczyć je do opracowania pracownikom Ośrodka. W swoich badaniach będziemy najczęściej korzystać ze współpracy z ankieterami społecznymi, wybranymi z pośród członków naszego Związku. Ankieterem społecznym może zostać każdy z was. Po odpowiednim fachowym przeszkoleniu będzie on zbierał opinie oraz ankietował osoby ze swojego zakładu pracy. Badanie zostanie przeprowadzone w ten sposób, iż ilość ankietowanych przez niego osób nie będzie większa niż dziesięć, tak więc pomoc w badaniach nie będzie wymagała dużego nakładu pracy i czasu. Pomoc ankieterów społecznych jest nam niezbędna przede wszystkim dla skrócenia czasu przeprowadzania badań oraz zwiększenia liczby ankietowanych osób. Skrócenie czasu przeprowadzenia badań umożliwi przeprowadzenie szybkiego sondażu opinii który pomoże władzom Związku w podjęciu właściwych niecierpiących zwłoki decyzji. Badanie będzie przeprowadzane wśród członków wylosowanych przez nas kół "Solidarności" regionu Małopolska i dlatego będziemy prosili o współpracę przede wszystkim członków należących do tych kół. Losowanie zagwarantuje nam reprezentatywność badanych kół, co oznacza iż badając kilkuset członków z kilkudziesięciu kół otrzymamy takie same wyniki jak byśmy ankietowali prawie wszystkich członków Związku. Osoby przez nas wylosowane będą reprezentować wszelkie kategorie branżowe, zawodowe i wiekowe członków Związku. Wylosowane przez nas koła zostaną poinformowane o badaniach drogą listowną lub telefoniczną. Wydrukowane kwestionariusze ankiet zostaną dostarczone do ankieterów społecznych poprzez wykorzystanie systemu ABC. Będą je odbierać wraz z egzemplarzami "Aktualności". Zwrot będzie również odbywał się za pomocą tego systemu. Pobierając kolejne wydanie "Aktualności" koła poziomu C oddaje wypełnione kwestionariusze do zakładów poziomu B. Te z kolei zwracają wypełnione kwestionariusze kół poziomu C i wnieśli do Zakładów poziomu A. Zakłady poziomu A odbierając kolejny numer "Aktualności" zwracają wszystkie zebrane od podległych im kół kwestionariusze. W ten sposób wypełnione kwestionariusze ankiet wracają do Ośrodka z powrotem.

Już wkrótce Ośrodek Prac Społeczno-Zawodowych przystąpi do kolejnych badań. O ich wynikach oraz o naszej współpracy z ankieterami społecznymi poinformujemy czytelników "Gońca" w jednym z grudniowych numerów.

Osoby, które zdecydowałyby się na współpracę z nami jako ankieterzy "Solidarności" prosimy o skontaktowanie się z Ośrodkiem Prac Społeczno-Zawodowych ZR Małopolska Kraków, al. Krasińskiego 11b, II piętro, tel. 22 49 97.

Piotr Górecki

SPRAWA POLSKA W I WOJNIE ŚWIATOWEJ

/Z powodów technicznych - brak papieru - redakcja zrezygnowała z wydania okolicznościowego "Gońca" z okazji 11 Listopada. Druk materiałów rozkładamy na kolejne numery./

28 czerwca 1914

Ginie od kuli serbskiego nacjonalisty przybyły do Sarajewa następcy tronu austriackiego - arcyksiążę Ferdynand. Chcąc wykorzystać ten wypadek do rozprawienia się z Serbią, która stanowiła przeszkodę w bałkańskiej polityce Wiednia, Austria oskarża Serbię o przygotowanie i kierowanie zamachem, chociaż toczące się dochodzenia podstawały do takiego oskarżenia nie dawało. Niemcy z butną wiarą we własne siły łącząc lekcje z Sarajewa dla Rosji, nie doceniając Francji ani Anglii podsycają konflikt.

28 lipiec

Po odrzuceniu przez Serbię prowokacyjnego ultimatum wiedeńskiego Austria zrywa stosunki dyplomatyczne i wypowiada Serbii wojnę.

1 sierpień

Rosja nie przerywa swych zaskulanych matczyń na Bałkanach. Tak jak w 1912 roku stała ze układem Serboko-Bułgarskim, sprzyjającym antyaustriackim, tak teraz podaje Serbów przeciw Wiedniowi. Po wypowiedzeniu przez Austrię wojny Serbii Rosja ogłasza mobilizację. Niemcy wobec takiego stanu rzeczy wypowiadają Rosji wojnę wciągając w konflikt Francję i Belgię /3.sierpnia/. Wkroczenie przez Niemcy na teren neutralnej Belgii i zajęcie twierdzy Liège zaniósł Anglię, która 4 sierpnia wypowiada Niemcom wojnę.

2 sierpień

Ogłoszenie mobilizacji w Austro-Węgrzech pozwala Piłsudskiemu w nocy z dnia 1 na 2 sierpnia zarządzić wcześniej z trudem uzgodnioną w Wiedniu mobilizację w Związku i Drużyn Strzeleckich /ok. trzy tys. strzelców/. Austriacy godzą się na koncentrację oddziałów strzeleckich oraz na wkroczenie ich do Królestwa, nie wcześniej jednak jak po rozpoczęciu wojny przez Austrię. Zezwolono jedynie na przekroczenie granicy małym grupkom. Wykorzystując ten fakt Piłsudski wysyła 2 sierpnia pierwszy patrol Beliny do Królestwa. W przedwiośnie swym wygłoszonym w Oleśnach /3.VIII/ zwraca się Piłsudski do strzelców i drużyniaków słowami: "Żołnierze spotkali Was ten wieczór niezmierny, że pierwszy pojdziecie do Królestwa i przestępcę granicę zaboru rosyjskiego jako czołowa kolumna wojska polskiego idącego walczyć za oswobodzenie Ojczyzny.../ Patrzcie na Was jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska - i pozdrawiam Was, jako pierwszą kompanię kadrową /.../".

4 sierpień

Niemcy bombardują okupowany przez siebie Kielce, /80% zniszczeń, duże straty w ludności cywilnej/ Protekstem do tego miały być strzały oddane do żołnierzy niemieckich, a w rzeczywistości rozkaz bombardowania miał obudzić w Polakach strach wobec Niemców. Fakt ten wywołał oburzenie opinii światowej i pogłębił już istniejące nastroje antyniemieckie w Królestwie.

6 sierpień

Pozostając od paru dni w Oleśnach w pogotowiu bojowym kompania kadrowa pod dowództwem por. T.Kasprzyckiego wyrusza o świcie z Krakowa przez Michałowice, zburzwszy po drodze rosyjskie szlupy graniczne idące na Miechów i Kielce. W tym samym dniu Piłsudski zrywa z Komisją Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych, oświadczając, że powstał w Warszawie tajny rząd narodowy, któremu wraz z oddziałami podporządkowanymi się bez zastrzeżeń. Utworzenie się takiego rządu było zupełną fikcją potrzebną do uniezależnienia się od KSSN, która miała lewicowo-socjalistyczny charakter, co nie sprzyjało w przyciąganiu do ruchu strzelecko-powstańczego innych odłamów społeczeństwa.

5-9 sierpnia

Konserwatyści galicyjscy M.Bobrzyński i L.Biliński występują z projektem manifestu, który zapowiadał połączenie Galicji z Królestwem i utworzenie z nich po wojnie państwa polskiego jako trzeciego członu w ramach austro-węgierskiej monarchii Habsburgów. Choć koncepcja spotkała się z życzliwym przyjęciem ministra Spraw Zagranicznych Berchtolda, jak i samego Franciszka Józefa, jednak do ogłoszenia manifestu nie doszło ponieważ stanowczo sprzeciwił się premier węgierski Tisza. Ogłoszone natomiast odezwę do Polaków z Królestwa w której zwrócono się o czynne poparcie: /.../ Połączcie się z wojskami sprzymierzonymi /.../ wspólnymi siłami wypędzimy z Polski azjatyckie hordy /.../".

14 sierpnia

Naczelnny wódz armii rosyjskiej wielki ks.Mikołaj Mikołajewicz wydaje odezwę do Polaków: "Polacy wybiła godzinę, w której marzenia święte Ojców waszych i dziadów może się urzeczywistnić. Półtora wieku temu żywe ciało Polski poszerzone zostało na kawałki, lecz dusza jej nie umarła. Żyje ona nadzieje, iż nadejdzie godzina zmartwychwstania Narodu polskiego i jego pogodzenia się braterskiego z wielką Rosją. Wojska rosyjskie niosą was błogą wieść tego pogodzenia. Niech znikną granice, które dzieliły na kawałki naród Polaki. Niech złączy się On w jedną całość pod berłem cesarza rosyjskiego. Pod berłem ten odrodzi się Polak, wolna pod względem swej wiary, języka i samorządu /.../ Z sercem otwartym i bratersko podaną dłonią idzie do Was na spotkanie Wielka Rosja. Wierzy ona, że nie zardzewiał miecz, który rozgromił wroga pod Grunwaldem /.../". W odpowiedzi na odezwę wielkoksiążęcy przywódca Narodowej Demokracji i Stronnictwa Realistów opowiadają się bez zastrzeżeń stronie Rosji stwierdzając: "Głęboko wrużeni orędziem Waszej Cesarskiej Wysokości, która nam obwieszcza, że waleczna armia rosyjska ... walczy i za świętą dla naszący narodu sprawę wkręcenia zjednoczonej Polski, zjednoczenia w jedną całość wszystkich rozdartych jej części pod berłem Jego Cesarzowskiej Mości, niżej podpisani przedstawiciele stronnictw politycznych i grup społecznych polskich wierzymy mocno, że krew synów Polaki, przelana łącznie z krwią synów Rosji, w walce ze wspólnym wrogiem, stanie się najlepszą rajkojną nowego życia w pokoju i przyjaźni dwóch narodów słowiańskich /.../. Podobne stanowisko zajęło ziewństwo polskie z obywateli litewsko-ruśkich. Prasa z Gazetą Warszawską na czele pełna zachwytu oceniła odezwę jako "akt pierwszorzędnego wagi historycznej" i szukała "daremnie słów na wypowiedzenie uczuć jakimi zakołatać musiało każde polskie serce. "Nie mogło to nie mieć wpływu na otoczenie. Ludność Warszawy w pierwszych dniach sierpnia obasywała kwiatami nie tylko rezerwistów polskich ale i sotnie kozackie. W takiej atmosferze wystąpienie zbrojne Piłsudskiego wywołało całą gamę negatywnych reakcji. Prasa oceniła marsz strzelecki na Kielce jako beznadziejne szaleństwo a Piłsudskiego nazwała "szkodnikiem, który kiedyś przewodził bojówkom a teraz jest najemnikiem Niemiec".

15 sierpnia

Powołano do życia Naczelnny Komitet Narodowy /NKN/ złożony z przedstawicieli wszystkich stronnictw galicyjskich pod przewodnictwem Juliusza Leo. Obejmował on jedynie zabor austriacki i stanowił najwyższą instancję w zakresie wojskowej, skarbowej i politycznej organizacji zbrojnych sił polskich".

27 sierpnia

W wyniku niedługich rokowań między NKN a władzami austriackimi zostaje zawarta umowa w której Austria godzi się na utworzenie dwóch legionów. Każdy składać się miał z ośmiu batalionów piechoty po tysiąc ludzi oraz dwóch do trzech szwadronów kawalerii. Uzbroić je miała Austria. Budowa ich oparta miała być na zacięgu ochotniczym.

ków z Królestwa. Osiągnięcia mogli wstępować do Legionów po uzyskaniu pozwolenia od władz austriackich. Językiem służbowym we wszystkich miało być język polski. Legioniści musieli złożyć przysięgę na krótką rękę dla austriackiego landesherca. Związków Legionu Zachodniego miały być oddziały Piłsudskiego. Dowódca Legionu zostaje gen. Baczyński. Region wschodni tworzyć się ma we Lwowie pod dowództwem gen. Piłsudskiego. W narażeniu i w kompromisowych uwarunkowaniach Piłsudski udziału nie bierze, ocenia działalność NKN jako wynik oportunistycznej krótkowzroczności. Nazwany do Mińska do dowództwa dywizji otrzymuje austriackie ultimatum: albo złożyć broń albo zgodzić się na program NKN. Piłsudski stara się decyzję odłożyć, jednak po ponownym ultimatum, zagrożony austriacką zapowiedzią rozbrojenia i internowania ludzi się na kompromis. Przekazany dowództwo w Kielcach Szenkowskiemu ucieka się do Krakowa, gdzie po paru dniach uzyskuje korzystniejsze warunki.

20 sierpnia

Naczelna dowództwo rosyjskie pociąga oddziały Piłsudskiego, jako „.../.../ naruszające siłami braterską armii rosyjskiej do ludności polskiej za-Nordowej.../.../”. Deklaracja jest przy tym, że używa się emulacji niedozwolonej przez prawo międzynarodowe. Wschodnio-galicyski odłam NKN o prorosyjskiej orientacji prowadzi taktykę obrakacji w akcjach legionowych. Dokonują szeregu posunięć obliczonych na rozbiicie i zaizolowanie regionu wschodniego. Nieumundurowani i nie zaopatrzeni oddziały wyprowadza ze Lwowa w rejon Warszawy Górną przodzą: jednocześnie prorosyjskie akcje propagandowe. „.../.../ jest walczyć z Rosją popierając Austrię”. Piłsudskiego nazywa niebezpiecznym tychem burzą Księżem. Około 20 września dochodzi do rozbitcia Legionu Wschodniego. 2-6 tys. żołnierzy tylko niewielka grupa /około 500 osób/ z kapitanem Józefem Hallerem postanawia mimo wszystko pozostać wierni ideałom legionowej.

1 września

Po sierpniowych klęskach armii Szwajcarii rusza w Galicję silne kontrofensywa rosyjska. Rozbijanie załóg kolejno: Lwów, Przemyśl, Rzeszów, Jarosław. W listopadzie dochodzi do Krakowa. Atakuje również w Karpatach. Armia austriacka wykazuje kompromisujące niedołęstwo. Na okres zły front stabilizuje się na linii Karpat, Dunajca, Jadrzejskiej, Opoczna, Nowki, Bzury, Płocka, i Ławy. Na zajętych terenach w Galicji gen-gubernator Dobriński oznajmia, że „.../.../ Galicja Wschodnia i Łankowatożycana są oddzielną częścią Wielkiej Rosji, a ludność rzucona była tam z woli rosyjskiej. Tęczywający wojakom rosyjskim metropolita Eulogiusz prowadzi na tych ziemiach „.../.../ zbrojne dzieło nawracania” z reszankami Kościoła uniciele na cerkwie prawosławne. Metropolita uniciele Szptycki zostaje wymierzony w głąb Rosji. Akty gwałtu i przemocy nie powstrzymały polityków wschodnio-galicyskich do nawiązywania bliźnich stosunków z okupantem. Przebywający w Lwowie Stanisław Grabski zorganizował deputację na pokitanie ukraińskich Rosjan do miasta, oraz złożył Dobrińskiemu obywateli memoriał z udziałem w walce z przedwojennym ruchem strzeleckim. Przyjeździ do Lwowa delegacja kaniżującego się w tym czasie Komitetu Narodowego stwierdzając, że całe społeczeństwo w zaborze rosyjskim wypowiada się za Rosję.

8 września

Formuje w Warszawie tajne organizacje wojskowe pod nazwą Polska Organizacja Wojskowa /POW/ oddająca się wyłącznie pod rozkazy J. Piłsudskiego.

9 września

Generał Baczyński dowództwa Legionu Zachodniego na polecenie Władcy znosi załóżone przez Piłsudskiego po wkroczeniu do Królestwa Komisarzaty Wojsk Polakich. Komisarzaty te spełniały rolę zarządów miejscowych. Zajmowały się werbowaniem ochotników z ziem kieleckich. W porozumieniu z obywatelami ustalali wysokość podatków na potrzeby narodowego wojska. Piłsudski powołuje na tych ziemiach organizacje polityczne pod nazwą Polska Organizacja Narodowa /PON/ ekledające się wyłącznie z królestwa-ków.

19-23 września

Razem z wycofującymi się wojskami austriackimi z Królestwa, oddziały Piłsudskiego po trzytygodniowym pobycie w Kielcach wycofuje się na prawy brzeg Wisły.

21 września

Przedarłszy się przez front przybywa do Warszawy oficer sztabu Komendanta T. Żuliński. Był on autorem deklaracji, którą akcedował każdy wstępujący do POW. „.../.../” Celem POW jest zdobycie niepodległości Polski drogą walki z wrogiem, a największym wrogiem w tym okresie walki jest Rosja. Pod komendą J. Piłsudskiego skupiać będzie POW ludzi różnych przekonań, a politycznie podlegać będzie POW jedynie rzędowi narodowemu. Siła POW rozciągnięta została na obszary pomorskiego, Galicji, Ukrainy, Rosji, i okręgu wileńskiego. Jednym z posunięć politycznych Piłsudskiego w pierwszym okresie wojny było nawiązanie kontaktów z państwami koalicji. Wpływy rosyjskie na Francję oceniał Piłsudski na zbyt silne by móc dosięgać się tam jakiegokolwiek akcji na rzecz Polski. Zarzucił się natomiast do Anglii i innych państw Zachodu z wyjaśnieniem, że Polska akcja zbrojna jest skierowana wyłącznie przeciwko Rosji. Zapowiedział bliską klęskę Niemiec jako nieuniknioną.

8 listopada

Rozbitcie Legionu Wschodniego oraz pewność szybkiego zwycięstwa Rosji /kontrofensywa rosyjska dochodzi do Śląska/ nie pozwoliła na dalsze trwanie narodowych demokratów w związku z NKN, z przez niego z Austrią. Grupa endecków, i podobaków występują za związku.

14-15 listopada

Na zjeździe w Fryszacie, gdzie oprócz Piłsudskiego obecni byli Sokolnicki, Baczyński, Sikorski, Tokarski, Piłsudski decyduje się na utworzenie dwudzielnego reprezentacji polskiej dokonując reorganizacji NKN przez przyłączenie POW. Przewodem zostaje Jaworski. Na bankiecie wydanym przez NKN na cześć Piłsudskiego Jaworski zwracając się do niego powiada, że wokół Legionów i ich teorii tworzy się legenda. W odpowiedzi na to Piłsudski stwierdził: „.../.../ Być może, że jestem romantyczny, być może, że dlatego, że nigdy nie byłem zwolennikiem pracy organizacyjnej wszędzie w tej wojnie. Ale powie mi w niej coś wielkiego i to, że stworzyło się coś takiego czynu polskiego. Byłem w tym tylko wyraziście tego w Polsce co się dusiło w atmosferze niewoli.../.../. Trzeba było aby to co było zależeć stało się także rozumem Polski”.

25 listopada

Z inicjatywy Narodowej Demokracji i Stronnictwa Polityki Realnej powstaje utworzony w Warszawie Polski Komitet Narodowy. Przewodem Komitetu zostaje realista Wisłopolaki przewodem wydziału wykonawczego Decowski. W pierwszym swoim odezwie Komitet stwierdził, że: „.../.../ Jedną tylko przed narodem etą-nęła sprawa: rozbitcie złowrogiej potęgi niemieckiej i zjednoczenie Polski pod berłem monarchii rosyjskiej”.

22-25 grudnia

W pobliżu wsi Łowczówek k/Tarnowa dochodzi do jednej z najbardziej do tej pory krwawych bitew. Celem jej było zatrzymanie głównych sił rosyjskich na linii Dunajca i Nidy. W boju tym polski żołnierz wykazał niezwykły hart ducha i odwagę. Polakami oddziałami dowodził płk. K. Sosnkowski. Po zakończeniu walki oddziały polskie zostały wycofane do Kęt, gdzie przeprowadzono ich reorganizację na 1 Brygadę. Dowódcą została nadal J. Piłsudski, a jego zastępcą i szefem sztabu Sosnkowski.

1915

24 styczeń

Po długotrwałych debatach władze rosyjskie godzą się na propozycję KN utworzenia Legionów Polskich przy wojsku rosyjskim. Językiem rozkazodawczym ma być język polski, a do munduru rosyjskiego dodano literki LP na naramiennikach. Pierwszy utworzono w Puławach, drugi na Pradze w Warszawie. Dla zemonifikowania "braterstwa broni i zrozumienia dwóch narodów" Komitet Narodowy w Warszawie ofiarowuje złotą szablę naczelnemu dowódcy szereg rosyjskich gen. Ruzkiewski /zdobywcy Lwowa/. Władze rosyjskie bardzo szybko wycofują swoje deklaracje odnośnie Legionów. Wprowadzono szereg ograniczeń i azyk. Cenzura wojenna zabrania pisać o Legionach, wycofano język polski oraz wszelkie ślady odrębności narodowej, utrudniono napływ ochotników, a wreszcie w lutym 1915 roku przemianowano Legiony na drużyny, opolczanie i "wojsko konne opolczanie".

21 styczeń

Z inicjatywy Sienkiewicza i Paderewskiego powstaje Komitet Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce. Obok akcji charytatywnej Komitet zajmuje się rozpowszechnianiem wiedzy o Polsce i jej sytuacji. W ramach tej akcji w Łodzi utworzono Centralną Agencję Prasową, która oprócz broszur informacyjnych w różnych językach wydaje 4-tonową encyklopedię o Polsce w języku francuskim.

19 marzec

Zdobycie przez Rosjan Przemyśla.

2 maj

Rusze wielkie ofensywne niemiecko-austriackie na ziemach polskich doprowadzając stopniowo do wyparcia armii rosyjskiej. Rosjanie oddają Gorlice. Następują serie klęsk Rosjan.

30 maj

W Chicago pod pomnikiem Kościuszki ma miejsce olbrzymia manifestacja Polaków oceniana na 150 tys. osób. Przemówia Ignacy Paderewski. Po wieczorze w Chicago Paderewski udaje się w podróż po Ameryce, w czasie której bierze udział w ponad 300 spotkaniach, wieczorach połączonych z koncertami.

22 czerwiec

Rosjanie wycofują się z Lwowa. W tym samym czasie Niemcy uderzają z Prus Wschodnich, wkraczając na Litwę i do Kurlandii. Zabiera się również środkowe linie frontu; Rosjanie cofają się, także w Królestwie. W lipcu opuszczają Radom i Lublin. Później mocno ufortyfikowane twierdze Modlin. W tej olbrzymiej ofensywie państwa centralnych coraz istotniejszy udział biorą Legiony, których formalna podległość NIK i mianowany przez Austrię generał coraz bardziej ustępuje przed rosnącym autorytetem moralno-politycznym brygadiera Piłsudskiego. W ramach ofensywy I Brygada zajmuje stanowiska nad Nidą. Bije się dzielnie pod Konarami, Ożarowem, Jankowem. Obok walk frontowych trwają ciężkie boje o odrębność narodową Brygady. Piłsudski robi wszystko by władze austriackie były niewyuczulone dla żołnierzy. I Brygada zachowuje swe mundury strzeleckie, czapki kaszkiełki, odrębne odznaki szereg oficerów, salutowanie dozna palcami. Nie ma w pierwszej Brygadzie ani jednego oficera odkomenderowanego z armii austriackiej. Często nominacje od Komendanta nie są potwierdzone przez CK Komendę Legionów, z drugiej jednak strony żaden oficer nie przyjmuje swansu od Komendy dopóki nie zostanie potwierdzona rozkazem Piłsudskiego.

30 czerwiec

Ułani Beliny pierwsi wkraczają do Lublina.

6 sierpień

Piłsudski zwraca się do żołnierzy w pierwszą rocznicę wyjazdu Kadrówki: "Żołnierze! poezjiście ze moim rozkazem bez wahania, bez chwili namysłu czy łos wasz nie będzie podobny do łos tylo poprzedzających nas pokoleń żołnierzy polskich".

5 sierpień

O świcie wojsko rosyjskie wycofują się z Warszawy.

Komitet Narodowy wraz z Deonem, Wielopolakiem i Grabakim przenoszą swą siedzibę do Petersburga. Gdy tylko do Warszawy wkroczyli pierwsze przednie strażnice niemieckie, oddziały POW dekonspirują się, oznajmiając władzom okupacyjnym.

Ze w Warszawie znajdują się oddziały strzeleckie podlegające rozkazom brygadiera Piłsudskiego. Komenda POW zarządza rozmieszczenie organizacji i mobilizację jej członków celem odosobnienia na front do I Brygady. Jedynym aktem politycznym jakiego dokonano zaraz po wkroczeniu był podział zajętych terytoriów na strefy okupacyjne: austriacką, z siedzibą w Lublinie i niemiecką z siedzibą w Warszawie. Władzę w Lublinie sprawowali: baron Diller /cywilny/ i gen. Conrad /wojskowy/. Ten ostatni wprowadza reguły wojskowe narzucając terror na szeroką skalę we wschodniej Galicji. Gen-gubernator w Warszawie zostaje Hans Beseler. Na podległym mu terenie okupacyjnym wprowadza administrację niemiecką. Zostaje rozwiązany Centralny Komitet Obywatelski, który powstał w chwili opuszczenia przez Rosjan Warszawy. Takie postępowanie okupanta pogłębia nienawiść obywateli Królestwa. Orientacja rosyjska nie przestaje być głównym nurtem politycznym, pomimo że Rosjanie opuszczają Królestwo po 100 latach panowania zgaszając ogień i gniew, wynosząc tysiące ludzi w głąb Rosji. Przeciwnie tych nastrojów staje się głównym celem działaczy niepodległościowych. Przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy i Literatów powstaje tajne biuro prasowe i informacyjne utrzymujące stały kontakt z I Brygadą i całym zaborem austriackim. Po długich konferencjach i dysputach udaje się obudzić instynkty narodowe. Doprowadzają do ogłoszenia tzw. "Deklaracji Stu", która stwierdza, że "w tak doniosłym okresie dziejowym nie można biernie trwać w oczekiwaniu wypadków /.../. /.../ milczenie byłego zaboru rosyjskiego mogłoby wywołać wątpliwości jakie są główne dążenia Polaków".

15 sierpień

Do Warszawy przybywa Piłsudski przekazujący dowództwo Sosnkowskiemu. Pobyt Komendanta w Warszawie trwa tylko 2 dni z uwagi na to, że poruszenie i entuzjazm mieszkańców z powodu jego przyjazdu były zbyt wielkie i władze okupacyjne w sposób stanowczy zażądały od Piłsudskiego opuszczenia miasta. Piłsudski udaje się do Ottawy, gdzie spędza 2 tygodnie na konferencjach. Wtedy właśnie pojawia się w Warszawie szef Departamentu Wojskowego NIK płk. Sikorski i zarządza werbunek na terenie zaboru rosyjskiego do Legionów. Piłsudski katerycznie sprzeciwia się akcji werbunkowej Sikorskiego oraz odwołuje rozwiązanie POW. Stanowisko jego jest zaakcentowaniem nawet dla najbliższych współpracowników. Decyzje Piłsudskiego najłatwiej wyrażają jego słowa: "/.../ musiałem się wreszcie zorientować w doniosłości zaimu, która nastąpiła. Moskale odezłi i stocznik do nich będzie politycznie coraz mniej aktualny. Główny kłopot /.../ to będą różne wydziki środowiska do usług gotowe szukające względów nowych panów /.../ Przeciwnie więc rozmodnić się nad nieprzewidywalnością endeków i lubowirskich, bo może wkrótce będziemy ich mieli raczej obok siebie w walce na nowym froncie. /.../ Widziałem już przecież przykład: gdy nastąpił fakt tej doniosłości jak wyparcie Moskali ze stolicy i znacznej części Polski, są ludzie którzy nie rozumieją, że jest to moment, w którym Polacy winni wystąpić z żędaniami, zamiast tego przybiegać gorliwie z offerowaniem swych usług i to najcenniejszych, jak żołnierstwo polskiego proponując werbunek na terenie Królestwa, który może być przecież tylko dobrowolną ofiarą ze strony polskiej, bo na nic innego prawo międzynarodowe nie pozwala. /.../ a na myśl im nie przychodzi, że jest to przecież sposobność aby zażęcić konajmniej takiej rzeczy jak usamodzielnienie Legionów /.../ Na żadne offerowanie polskiego żołnierza za darmo ja się nie godzę. Zdecydowanie Rosje już jest na drodze do nieodwołalnej klęski. Następny etap, którego oczekuję to rewolucja i upadek caratu. To tylko kwestia czasu. /.../ Macie mi rozbudować a nie likwidować POW, a poza tym

musicie mi pomóc w wytworzeniu oparcia politycznego w Warszawie, które jest mi niezbędne jako przeciwwaga do Wiednia i krakowskiego NKN. /.../ nie zapominać, ani na chwilę, że to co się stało, odejście Moskai, stwarza dla nas nie swobodę, ale nowy front walki."

27 listopad

Niemieckie władze okupacyjne dla zmanifestowania swego liberalizmu zezwalają na otwarcie Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki.

Listopad

Politycy Narodowej Demokracji z Dmowskim na czele dochodzą do wniosku, że bez pomocy mocarstw zachodnich nie będą w stanie przełamać opornego stanowiska Rosji. W tym celu Dmowski i Zamojski udają się do Francji i Anglii. Władza rosyjska wyraża zgodę na wyjazd uważając, że pojawienie się na zachodzie Polaków postulujących zjednoczenie Polski pod berłem rosyjskim będzie politycznie dla Rosji korzystne. Anglia i Francja niechętnie jeszcze wtedy zajmują się sprawą polską uważając, że jest to sprawa wewnętrzna Rosji. Niezmiennie stanowisko Rosji, oraz atmosfera jaka otacza Dmowskiego na Zachodzie spowodowała w nim zmianę orientacji. Pięć memoriał, w którym upomina się po raz pierwszy o Polskę jako o państwo niepodległe i narodowe stwierdzając, iż w interesie Rosji jest Polska samodzielna i mocna. Jedyną reakcją na memoriał jest wzmożenie nacisku Rosji na koalicję, aby sprawa polska uważana była za wewnętrzny jej sprawę.

1916

6 kwiecień

Po odniesionych zwycięstwach na froncie wschodnim Niemcy ponownie ofensywę na Francję atakiem na Verdun. Walki trwają kilka miesięcy i kończą się klęską Niemców.

4-7 lipiec

Rusze rosyjskie kontrofensywa na Wołyniu. W bitwie pod Kostiułchnówką bohateraki udział Legionów okazał się decydujący dla całego frontu. W kilka dni po tej bitwie gen. Ludendorff pisząc do Berlina tak ocenia żołnierza polskiego: "Polak to dobry żołnierz /.../ Stworzy Królestwo Polskie, następnie postawimy na nogi armię polską /.../ Realizacja tej koncepcji z punktu widzenia politycznego może być dla nas niewygodna, lecz wszelkie rozważania muszą zejść na drugi plan skoro idzie o nasze zwycięstwo. Konieczność podjęcia sprawy polskiej wynikała z wyczerpywania się rezerw mobilizacyjnych. Niemcy w przeprowadzonym spisie ludności stwierdzili, że w Królestwie Polskim znajduje się 1.409.374 mężczyzn zdolnych do służby wojskowej.

29 lipiec

Piłsudski zwraca się do naczelnego dowództwa austriackiego z żądaniem własnej dymisji, motywując swoją decyzję ciągłym milczeniem Austrii i Niemiec w sprawie przyszłości Polski, oraz że "nie może ponosić dużej odpowiedzialności przed swoimi żołnierzami za bezcelową walkę". Austriacy proponują mu wówczas zorganizowanie reprezentacji politycznej okupowanej przez nich części Królestwa. W oparciu o tę reprezentację objąłby dowództwo wszystkich trzech brygad. Piłsudski proponuje tę odmowę.

30 sierpień

W memoriale podpisanym przez Piłsudskiego, Sosnkowskiego, Hallera i Roja. Domagano się m.in. utworzenia się prowizorycznego rządu polskiego, wycofania z frontu Legionów i użycia ich jako kadry wojska polskiego. "Legiony i ich przyszły twórcza i musi być jedynie uważany za wojsko polskie, które bije się i umiera za niepodległość Polski." W skutek tych nacisków Austria zapowiedziała przebudowę Legionów w "Polski Korpus Posiłkowy", składający się z dwóch dywizji "pod narodowymi chorągiewkami polskimi". Natomiast sprawę niepodległości pominięto milczeniem.

26 wrzesień

Pod naciskiem Niemiec Austria w nadziei utrzyma-

nie kontroli nad wojskiem polskim udziela Piłsudskiemu zgody na dymisję. Wywołuje to masowe żądania dymisji ze strony oficerów I i III Brygady. Z trudem udaje się NKN opanować poruszenie w wojsku. Legiony uzyskują status Polskiego Korpusu Posiłkowego, ale już przy armii niemieckiej. W tym czasie dochodzi do ostatniego etapu rokowań między Austrią a Niemcami. Lipcowe kontrofensywa rosyjska na Wołyniu wtrąca Austrię w zupełną zależność militarną od Niemiec, którzy starają się narzucić swoje rozwiązanie kwestii polskiej: Państwo Polskie ma być utworzone tylko z ziem zaboru rosyjskiego i połączone z Rzeszą. Austria nie godzi się na takie rozwiązanie, ponieważ nie chce podobnie jak i Niemcy wyrzekać się czegokolwiek ze swego stanu posiadania. W wyniku targów zgodzono się na wspólną proklamację.

5 listopad

Dwaj generałowie-gubernatorowie: niemiecki Beseler i austriacki Kuk ogłaszają w imieniu swych cesarzy następujący akt: "/.../ przejęci niezłomne ufnosć w ostateczne zwycięstwo ich oręża i powodowani życzeniem, by ziemia polska, przez własne ich wojska ciężkimi ofiarami panowaniu rosyjskiemu wydarte do szczęśliwszej wywieść przyszłości /obaj cesarze/ ułożyli się, by z ziem tych utworzyć państwo z dziedziczną monarchią i konstytucyjnym ustrojem. /.../ Wielkie królestwo znajdzie w łączności z obu sprzymierzonymi mocarstwami ręką potrzebną do swobodnego sił ich rozwoju".

9 listopad

Generał Baseler wydaje odezwę: "/.../ Powaga i niebezpieczeństwo tych ciężkich chwil wojennych i troska o wojska nasze stojące w obliczu wroga, zmuszają nas, zarząd państwa Waszego zachować tymczasowo jeszcze w naszych rękach. /.../".

10 listopad

W odpowiedzi na odezwę Beselera Centralny Komitet Narodowy stwierdza, że "/.../" armię będącą najczystszy wyrazem woli i zapędu narodu, musi powołać rząd polski jedynie uprawniony szafarz krwi polskiej". CKN wzywa Polaków by "tylko na rozkaz rządu polskiego stawili się pod narodowe sztandary".

15 listopad

Rząd rosyjski uznaje manifest z 5 listopada za bezwartościowy, przypominając równocześnie, że "Rosja od początku wojny dwukrotnie wypowiedziała się w sprawie polskiej i ma na widoku tworzenie Królestwa Polskiego, które objęło by wszystkie ziemie". Niezależnie przedstawił dyplomatycznie Rosji za granicą składając protest przeciwko pogwałceniu prawa międzynarodowego podkreślając, że "prowincje Królestwa Polskiego nie przestają tworzyć nierozdzielnej części składowej państwa rosyjskiego, a mieszkańcy ich związani są przysięgą jaką złożyli carowi". Protest Rosji po piera Koalicja: "Niemcy i Austria pogwałcili zasadę, które zgodnie z podstawowymi wymaganiami prawa zabrania państwu prowadzącemu wojnę zmuszać poddanych do udziału w operacjach bojowych przeciwko własnemu krajowi".

6 grudzień

Władze okupacyjne Królestwa ogłaszają rozporządzenie o utworzeniu Tymczasowej Rady Stanu składającej się z 25 mianowanych członków /15 z niemieckiej i 10 austriackiej strefy/. Jako organ tymczasowy i doradcozy wydawać ma opinię w kwestiach prawodawczych, zorganizować polską administrację państwową i współdziałać z Beselerem w tworzeniu wojska. W CKN przeważa pogląd, że Rada Stanu będzie wprawdzie nikłą reprezentacją, ale stać się może zarodkiem rządu.

Ciąg dalszy nastąpi.

Opracowała: Maria Magdalena Migała

POKI MY ŻYJEMY

fotografie i dokumenty z lat 1944-1981

- będzie to największa z prezentowanych do tej pory w kraju wystawa fotograficzna, stercząca się ujęć w całość losy naszego społeczeństwa po II wojnie światowej. Tworzymy ją wszyscy, rozumiejąc konieczność ujawnienia prawdy. Dzięki temu powstało ostatnio kilka znaczących wystaw, m.in. "Wydarzenia z lat 1956, 1968, 1970, 1976, 1980". Tym razem tworzymy pełniejszy obraz zjawisk, faktów i wydarzeń składających się na 37 lat naszego życia. Mądrzej o to doświadczenia musimy budować oczysty dom od podstaw tak, aby każdy w nim czuł się jak u siebie, a przemot i kłamstwo nie miało do niego wstępu. Od nas samych zależy, czy słowa prawda, mądrość, solidarność przekujemy w wolność, sprawiedliwość, niepodległość.

TYLKO W PEŁNI ŚWIADOME SWEJ HISTORII SPOŁECZEŃSTWO MOŻE DECYDOWAĆ O SWOIM LOSIE.

Przerwijmy cięgę o tych ludziach i wydarzeniach które wykreślono nam z podręczników. Sięgnijmy wszyscy do szuflad i rodzinnych archiwów, gdzie spoczywają może już zniszczone przez czas, ale bezcenne fotografie. Niech przemówią jako świadkowie. Może nie żyją już ludzie z tych zdjęć, może nie żyją ich autorzy. Tym bardziej trzeba je w imię prawdy i sprawiedliwości pokazać społeczeństwu. Póki żyjemy mamy obowiązek uczyć nasze dzieci prawdziwej historii.

PRZYPOMNIJMY WIĘC: ostatni rok wojny, nadzieje na wolność i niepodległość, konfrontacje tych nadziei z rzeczywistością, lata stalinowskiej nocy, zbrodnie popełniane na naszych najlepszych braciach, likwidację wszelkich form niezależności życia społecznego i politycznego.

Nie zapomnijmy o naszych wielkich Polakach w kraju i za granicą na emigracji, którzy szczególnie zasłużyli się w walce o prawa człowieka, nie zapomnijmy Kościół, który nas nigdy nie opuścił.

Przypomnijmy krótki okres buntu i nadziei lat 56-57 i lata następne, które te nadzieje odbierały i ugruntuowały poczucie niemocy, a dalej marzec '68 i tragiczny grudzień 1970 roku, lata następne po nim, rok 1976, narastający sprzeciw społeczeństwa wobec władzy i powstanie opozycji demokratycznej, odwołanie się do niezależnej myśli i inicjatyw, wreszcie strajki latem 1980 roku i sierpniowe zwycięstwo, powstanie SOLIDARNOSCI, realnej szansy na odrodzenie Narodu i Państwa.

Przypomnijmy przemiany ostatnich miesięcy, niech krzepią nasze serca i umacniają w wierze. Wytrwamy! Wystawa "Póki my żyjemy" otwarta zostanie już w marcu 1982 roku, w salach wystawowych BWA w Krakowie, a potem eksponowana będzie w innych miejscach kraju i za granicą. Pod tym samym tytułem wydany zostanie również katalog oraz duży album fotograficzny.

Wystawę przygotowujemy:

- Zarząd Regionu Małopolska NSZZ "Solidarność" w Krakowie,
- Związek Polskich Artystów Plastyków Okręg Krakowski,
- Biuro Wystaw Artystycznych w Krakowie.

KOMITET HONOROWY TWORZĄ:

1. dr h.c. Władysław Bartoszewski - pisarz, wykładowca KUL,
2. prof. Józef Gierowski - rektor UJ
3. dr hab. Marcin Król - historyk,
4. Tadeusz Mazowiecki - red.nacz. tygodnika "Solidarność",
5. Stanisław Radwan, kompozytor, dyrektor Starego Teatru w Krakowie,
6. doc. Stanisław Rodziński - artysta malarz, doc. ASP w Krakowie,
7. Jan Józef Szczepański - prezes Związku Literatów Polskich,
8. ks. prof. Józef Tischner - filozof
9. Jerzy Turowicz - red.nacz. "Tygodnika Powszechnego"
10. prof. Henryk Wereszycki - historyk
11. prof. Jacek Woźniakowski - dyrektor Wydawnictwa "Znak"
12. prof. Tadeusz Ziśner - rektor Politechniki Wrocławskiej.

APELUJEMY DO WSZYSTKICH, KTÓRZY CHCĄ DOŁĄCZYĆ SWÓJ GŁOS DO UJAWNIEŃ PRAWDY O NAJNOWSZEJ HISTORII POLSKI.

Posiadane materiały: fotografie, filmy, druki, plakaty, ulotki, listy, niezależne wydawnictwa, taśmy magnetofonowe i inne dokumenty /lub informacje o ich posiadaniu/ prosimy przesyłać do dnia 31 grudnia 1981 roku, na adres:

KOMITET ORGANIZACYJNY WYSTAWY
"POKI MY ŻYJEMY"
ZARZĄD REGIONU MAŁOPOLSKA
NSZZ "SOLIDARNOSĆ"

31-111 Kraków, Al. Krasińskiego 11 6
Tel. 22-81-44, 22-85-13, w. 29, tlx 0322701
Komisarz Wystawy - St. Markowski, ZPAP

DZIEŃ WOLNOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA W KRAKOWIE

MIESZKAŃCY KRAKOWA I REGIONU MAŁOPOLSKI
CZŁONKOWIE SOLIDARNOSCI I INNYCH NIEZALEŻNYCH
ORGANIZACJI, PROKURATORZY I SĘDZIOWIE, FUNKCJO-
NARIUSZE MO I SB

Krakowski Komitet Obrony Więzionych za Przekonania przy Zarządzie Regionu Małopolska NSZZ "Solidarność" o g ł a s z a 29 listopada br. DNIEM WOLNOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA.

W dniu tym odbędzie się MARSZ WOLNOŚCI I PRAW CZŁOWIEKA. Rozpocznie go Maza Św. odprawiona w intencji prześladowanych i więzionych za przekonania o godz. 9.00 w Katedrze na Wawelu. Następnie w Marszu Wolności i Praw Człowieka przejdziemy ul. Grodzką do Rynku Głównego, gdzie pod pomnikiem Adama Mickiewicza spotkamy się na wiecu. Przemówię niedawni więźniowie polityczni i obecnie represjonowani. Marsz Wolności i Praw Człowieka odbędzie się w całym kraju.

Dzień ten będzie wyrazem walki o prawa człowieka i obywatela, które przysługują WSZYSTKIM mieszkańcom naszego kraju na mocy: przyrodzonego prawa do wolności i godności; konstytucji; podpisanych przez władze PRL międzynarodowych konwencji i paktów. Obecnie w więzieniu nadal przybywają policyjni patrioci, przywódcy KPN. Nie wyszli z więzienia bracia Kowalczykowie chociaż już dawno ponieśli karę za swój czyn. Aktualnie w PRL toczy się wiele procesów politycznych członków Solidarności i działaczy innych organizacji. Od 37 lat w PRL krępowana jest wolność słowa i niezależna myśl. Proponowana przez PZPR tzw. OD NOWA SOCJALISTYCZNA - to cenzura i represyjna działalność prokuratury i SB.

Dzień Wolności i Praw Człowieka, który ma być powszechną manifestacją praw człowieka musi uświadomić władzom partyjnym, że winne są poniżeniu i pogardy dla Narodu Polskiego przez knebrowanie mu ust. Polaka musi być krajem, gdzie wszyscy obywatele niezależnie od przynależności partyjnej i związkowej mają równe prawa. Polacy muszą mieć prawo do życia godnego człowieka w swoim kraju. Obywatele muszą decydować o swoim losie i wybierać swoje autentyczne przedstawicielstwo do Sejmu i Rad Narodowych. Nikt nie może być dyskryminowany, prześladowany, tym bardziej więziony za głoszenie odmiennych poglądów od linii PZPR.

Celem Dnia Wolności i Praw Człowieka jest doprowadzenie do uwolnienia więźniów politycznych oraz natychmiastowego zaprzestania represji policyjno-sądowych wobec działaczy związkowych i opozycji. Apelujemy do Wszystkich Członków NSZZ "Solidarność" Komisji Zakładowych, Zakładowych Komitetów Obrony Więzionych za Przekonania, Niezależnego Zrzeszenia Studentów o czynne poparcie Dnia Wolności i Praw Człowieka przez: szeroką informację o celach i potrzebie Dnia Wolności i Praw Człowieka; propagowanie Międzynarodowego Paktu Praw Politycznych i Obywatelskich; propagowanie programu obrony więzionych za Przekonania; wywieszenie hasła domagających się przestrzegania praw człowieka i uwolnienia więźniów politycznych; masowy udział z transparentami z hasłami wolnościowymi, flagami o barwach narodowych w Mazy Św., Marszu i Wiecu.

W TYM DNIU WSZYSTCY BĘDIEMY MOGLI ZAMANIFESTOWAĆ NASZĄ WOLĘ OBRONY PRZYSŁUGUJĄCYCH NAM NIEZBYWALNYCH PRAW LUDZKICH I OBYWATELSKICH.

Komitet Obrony Więzionych za Przekonania
przy ZR NSZZ "S" Małopolska

"Ruch Solidarności Rodzin"

"Związek będzie popierać lokalne inicjatywy samopomocy i samobrony rodzin, na przykład "Ruch Solidarności Rodzin" /Uchwała programowa I Zjazdu NSZZ "Solidarność" teza 13/

Polskie rodziny zawsze umiały być solidarne, silne więzi sąsiadzkie należą do naszych najlepszych tradycji. Niemniej jako "Ruch" z dużej litery "Solidarność Rodzin" dopiero powstaje. Pierwszym ogniskiem Ruchu stał się Lublin, tam gdzie zaczęło się konstituować Rada Konsultacyjna Solidarności Rodzin, która ma wspomagać powstające zespoły rodzin wskazówkami metodycznymi i ułatwiać kontakty między środowiskami. Zarząd Regionu Środkowo-Wschodniego przywiązuje wielką wagę do tej idei, w szczególności sposobu wyrażającej fakt, że "Solidarność" to szeroki ruch społeczny. W dniach 8-9 listopada region ten zorganizował pierwsze spotkanie ogólnopolskie zainteresowanych przedstawicieli innych regionów. W ramach spotkania wysłuchaliśmy kilku krótkich referatów m.in. dr. Adama Stenowskiego i dra Jerzego Bartwińskiego, delegatów regionu Środkowo-Wschodniego na I Zjazd Związku, jednego z pierwszych organizatorów rodzinnej Solidarności. Uczestniczyliśmy także w organizacyjnym spotkaniu Solidarności Rodzin na jednym z lubelskich osiedli. Spotkanie lubelskie zasługuje na szersze omówienie. Tu podajemy w najkrótszej formie podstawowe informacje, które mogą posłużyć wszystkim zainteresowanym samopomocą społeczną i pogłębianiem pracy Związku zgodnie z jego statutem.

1. Zgodnie z cytowaną tezę programową Ruch Solidarności Rodzin jest jedną z możliwych form samopomocy popieranej przez Związek, należącej do jego statutowych zadań. Organizatorzy z Lublina kładą silny nacisk na specyficzną jej formę: nie jest jeszcze jedną strukturą rozdzielania cudzej pomocy /pomocy państwa czy zagranicznych przyjaciół/, ani też strukturą opiekuńczą typu PKPS czy PCK. Chodzi rzeczwiście o samopomoc, a więc o rozwijanie samodzielności bez której nie ma samorządności. Ludzie tworzący zespoły Solidarności Rodzin pomagają sobie wzajemnie i wciągają w rozwijającą się siłą następną rodzinę, nie pomijając osób samotnych - rodzina jest pojmowana szeroko. Kontakty i poszukiwania idą w obu kierunkach: odkrywamy niezaspokojone drobne, ważne nierzadko tragiczne potrzeby i odkrywamy niewykorzystane możliwości działania. Metoda życzliwej, bezinteresownej a przecież wzajemnej wymiany usług wydaje się zadziwiająco skuteczna. Już w Lublinie przekonaliśmy się mocniej, jak skutecznie możemy sobie wzajemnie pomóc, jeśli naprawdę zrobimy to co możemy dla ludzi, których jeszcze wczoraj nie znałmy. Na przykład w grupie roboczej w której uczestniczyliśmy dziesięć osób zgłosiło dziesięć najważniejszych dla siebie praktycznych problemów. Okazało się że drogą wymiany przysług osiem z tych spraw powinno znaleźć rozwiązanie - o ile dotrzemyś podjętych zobowiązań. /Chodziło o rzeczy bardzo różne, od pary rajstop odpowiedniego rozmiaru dla tegiej pani po sznurek wejścia w środowisko dla osoby samotnej/. Oczywiście siła Solidarności Rodzin musi także obejmować rodziny, które na pierwszy rzut oka mają same problemy i żadnych możliwości zrobienia czegoś dla innych. Ale tak się tylko wydaje - tym rodzinom trzeba właśnie pomóc odnaleźć w sobie ukryte czy zaglądane możliwości. Pomoc musi rodzic pomoc. Jak cała Solidarność, tak i jej rodziny, domowy pion musi być ruchem odzyskiwania godności, odwagi, zaufania do siebie i innych.

2. Zespoły Solidarności Rodzin rozpoczynają od organizowania pomocy wzajemnej, a w toku takiej akcji stają się także wiodącymi zespołami wymiany informacji, poglądów i doświadczeń. Te drogi ruchu społecznego wywodzący się z zakładów pracy znajdują uzupełnienie czy raczej wypełnienie w szerszym środowisku, uścisną swój obywatelski charakter, jednocześnie stając się czymś życiowo istotniejszym, bardziej osobistym. Wyda się, że Związkowi - zwłaszcza na zimą - potrzeba więcej ciepła ludzkiego, a to ciepło wiąże się z rodzinnym charakterem. Włączanie się w taki zespół może mieć także wielkie znaczenie dla rodzin dzielących często podobnych operacji na skutkiem nieporozumienia rytmu pracy tych wszystkich co muszą być na każde zwołanie.

3. Współpraca z zespołami Solidarności Rodzin daje Zarządowi Regionu, a także Komisjom Zakładowym, które współpracę nawiązały, lepsze rozpoznanie w problemach codziennego życia - pozwoli lepiej pomagać w sprawach sygnalizowanych przez zespoły, jak np. zagadnienie opieki społecznej, oświaty

/od strony rodziców/, służby zdrowia /od strony pacjentów/, handlu /od strony klientów/. Związek powinien otworzyć zespołom drogę od udziału i znaczenia w autentycznym samorządzie terenowym i przez zespoły utrzymać z tym samorządem naturalny szeroki kontakt. Dzięki swej odmiennej perspektywie Solidarności Rodzin może bardzo przyczynić się do jednoci Związku - w rodzinie właśnie muszą się na codzień spotykać różne sprzeczne interesy, i zostają uzgadniane nie tylko sprawiedliwie lecz z miłością.

4. Jak zorganizować zespół Solidarności Rodzin? Inicjatorzy powinni nawiązać kontakt z Zarządem regionu lub miejscową delegaturą, a nawet po prostu - z inną Komisją Zakładową, jeśli oniedle jest związane z jakimś zakładem pracy. Następnie trzeba zwołać spotkanie organizacyjne obejmujące mniejszy lub większy teren osiedla /osiedle, grupę ulic/. Pozyteczna może być w tym pomoc parafii i działających w niej grup rodzinnych. W Lublinie pierwsze spotkania często odbywały się w lokalach parafialnych. Nie oznacza to, że Solidarność Rodzin jest ruchem kościelnym czy katolickim. Jest ona otwarta dla wszystkich na tych samych zasadach, które dla Związku określa Statut. W spotkaniu organizacyjnym powinien uczestniczyć przedstawiciel ZR lub Delegatury. Po wyjaśnieniu celu i zasad działania zespołu można przystąpić do zasadniczej pracy w mniejszych kilkuosobowych grupach. Wspólnie dzielmy się w nich naszymi odpowiedziami na pytanie typu: - czego mi obecnie najbardziej potrzeba, czego najbardziej poszukuję, nie jestem w stanie załatwić dla siebie, dla rodziny; - Czy mogę się podzielić, dać do dyspozycji inną, co mogę komuś uczciwie ułatwić, udostępnić? - Jakie są wyjątkowe, szczególnie dokuczliwe lub niebezpieczne trudności życia w moim bloku, na naszym osiedlu? - Te ostatnie grupy problemów powinien zająć się zespół przy czynnej współpracy regionu. W innych - może od razu działać sam. Zebranie organizacyjne powinno doprowadzić do ustalenia krótkoterminowego planu dalszej pracy punktu kontaktowego /adres, telefon dostępny w określonych dniach, godzinach/ i do zorganizowania jakiegoś pierwszego wspólnego przedsięwzięcia - na przykład, na spotkanie celowo wymiany używanych przedmiotów, których brak na rynku, odzież dziecięcej itp. ekipa uszczelniania okien/.

Okres poprzedzający Boże Narodzenie sprzyja inicjatywom rodzinnym - jednocześnie w tym roku jest to okres w którym sens współdziałania i jego konieczność staje się szczególnie wyraźna.

Malina Bortnowska, Jacek Urban
uczestnicy lubelskiego spotkania

Sekcja Warunków Życia ZR informuje, że osobom szczególnie zainteresowanym możemy udostępnić materiały spotkania i służymy konsultacją.

Pomnik 12 PP w Wadowicach

Duma Wadowic w okresie międzywojennym był przede wszystkim 12 PP Ziemi Wadowickiej.

Kadra oficerska pułku obok nauczycieli gimnazjum stanowiła główne środowisko kulturalne pięcioletniego miasta.

Niemcy kapitulują 11 listopada 1918 roku. Józef Piłsudski wychodzi z więzienia w Magdeburgu. Spontanicznie tworzy się Wojsko Polskie.

W Wadowicach 56 PP Austriackiej przybiera nazwę Pułku Piechoty Ziemi Wadowickiej, a w styczniu 1919 roku otrzymuje nr 12 PP i wchodzi w skład

6 Dywizji Piechoty tzw. Krakowskiej. W latach 1918-1920 Pułk walczy na froncie wołyńskim i litewsko-białoruskim o niepodległość kraju.

W wojnie traci życie 350 żołnierzy synów Ziemi Wadowickiej. Społeczeństwo miasta wznosi w 1928 r. przed kościołem 12 PP pomnik "350 wiernym synom Ojczyzny".

W 1939 r. Wadowicki Pułk walczy w kampanii wrześniowej przechodząc w czasie okupacji do walki podziemnej w szeregach Armii Krajowej.

Zniszczony częściowo przez Niemców pomnik zostaje decyzją władz politycznych w 1975 r. usunięty, sprzed kościoła i umieszczony z dala od miasta na cmentarzu wojakowym.

Decyzja ta została podjęta wbrew opinii publicznej i wbrew interwencji kombatantów byłej "dwunastki". W grudniu 1980 r. jeden z postulatów wadowickiej "Solidarności" to powrót pomnika na swoje miejsce.

15 listopada 1981 r. odbyło się odsłonięcie odrestaurowanego pomnika, w którym znajduje się ziemia z cmentarza żołnierzy 12 PP poległych pod Lesznowem i Beresteczkiem.

/Ilx z Wadowic/

PODWYŻKI CEN

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność" Krakowskich Zakładów Armatur w odpowiedzi na ankietę dotyczącą proponowanej podwyżki cen przysłała do SI telexa, w którym m.in. czytamy:

1. /.../ Związek nasz powinien niezwłocznie przystąpić do dalszych rozmów z rządem i prowadzić je konsekwentnie aż do skutku, w celu zmniejszenia dysproporcji, a także wyjaśnienie wielu niedomówień wynikających z przedstawionej propozycji cenowej /podwyżka cukru, a co z pozostałymi artykułami cukierniczymi/.
2. Należy przedst. propozycję podwyżek na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, z ewentualnym rozłożeniem w czasie ich wprowadzenia /.../ Podstawę podwyżek i rekompensat należy odnieść do minimum socjalnego na członka rodziny.
3. Proponowana przez Państwową Komisję Cen obniżenie norm nie ujawnia faktycznego wzrostu kosztów wynikających z proponowanych podwyżek, co świadczy o nierzetelnym potraktowaniu sprawy.

Wśród załogi panuje duże rozgoryczenie. /.../ Nie można prowadzić przez Związek nasz konsultacji ze społeczeństwem nie mając dostępu do środków masowego przekazu w PRiTV.

DYSTRYBUCJA

W piśmie skierowanym do Prezydenta Miasta Krakowa, a podpisanym przez przewodn. KZ ARMATUR czytamy:

- "W związku z Pańską propozycją o przydziale atrakcyjnych towarów /pralki aut., telewizory, rowery itp./ dla załóg podejmujących dodatkową produkcję dla rolnictwa, odbyło się w Krakowskich Zakładach Armatur spotkanie przedstawicieli NSZZ "Solidarność" tych zakładów, którym zaproponowano te towary oraz innych zakładów np. HIL.
- W wyniku dyskusji podjęto następującą uchwałę:
1. Każdą rozsądną propozycję mogącą przynieść dodatkową produkcję dla rolnictwa będziemy popierać, ale dla osiągnięcia tego celu należy zabezpieczyć surowce, energię itp.
 2. Stosowanie bodźców w formie atrakcyjnych towarów jest nie do przyjęcia w Socjalistycznym Państwie.
 3. Podejmowanie takich decyzji bez udziału przedstawicieli związkowych prowadzi do osiągnięcia jedynego celu - skłócenia załóg.
 4. Domagamy się podjęcia natychmiastowych rozmów pomiędzy Urzędem Miasta Krakowa a Zarządem Regionalnym NSZZ "Solidarność" w celu uzgodnienia sprawiedliwego rozdziału towarów dla wszystkich mieszkańców regionu.
 5. Do czasu uzgodnienia stanowisk domagamy się decyzji Prezydenta Miasta wstrzymującej dystrybucję do zakładów pracy wszystkich towarów oprócz żywności.
 6. W przypadku nie podjęcia wstępnych rozmów w ciągu 10 dni, odpowiedzialność za zaopatrzenie sytuacji w regionie poniesie Prezydent Miasta.

W spotkaniu udział wzięli: Prefabek Skawina, Cementownia Nowa Huta, Krakowska Fabryka Mebli, Prefabek Łęg, Krakowskie Zakłady Armatur, Zakład Robót Wierlniczych, Kombinat Budownictwa Mieszkanowego, Instytut Odlewnictwa, Huta im. Lenina, Przedstawiciel Zarządu Regionalnego.

Zywność

Z wielu listów, które otrzymujemy, ostatnio większość z nich traktuje o sprawach żywności. Piszą do nas zarówno Komisje Zakładowe, jak i czytelnicy "Gońca". Oto fragment jednego z nich: "W prasie centralnej ukazują się artykuły, które wywołują, że mamy do czynienia z 'klęską urodzaju' buraków cukrowych. Mamy 8 mln ton buraków więcej niż w roku ubiegłym, 2 mln ton zostało do zebrania, a tymczasem zakłady przetwórcze nie przyjmują dalszych ton buraków. Znamy o nas wypadki marnotrawstwa żywności. Nie pozwolimy głodzić naszych dzieci. W obecnej sytuacji nie zgadzamy się na tak niskie normy cukru i na proponowane podwyżki cen detalicznych cukru na 46 zł. Uważamy, że cukier w obecnej chwili może być sprzedawany w większej ilości na kartki i w aktualnej cenie. /.../".

NZPS PRZECIWKO HANDLOWI WYMIENNEMU

Z KZ NSZZ "Solidarność" NZPS "Podhale" Nowy Targ otrzymaliśmy telexa następującej treści:

"W związku z nasileniem się interwencji zakładowych ogniw "Solidarności" z terenu całej Polski informuję, że KZ NSZZ "Solidarność" w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego "Podhale" nie pośredniczy w zaopatrywaniu w obuwie pracowników innych zakładów pracy, jak też w bezpośredniej wymianie między zakładami na inne poszukiwane towary. Działalność tego rodzaju byłaby zaprzeczeniem solidarności, na którą powołują się zwolennicy takich transakcji. Stenowisko nasze przedstawione zostało również dyrekcji przedsiębiorstwa, która ze swej strony zobowiązała się przestrzegać tych zasad. Załoga naszego przedsiębiorstwa świadomie zrezygnowała z możliwości zaopatrzenia się w poszukiwane towary kosztem całego społeczeństwa i o solidarność z nami stanowiącą a p e l u j e m y do innych, nie tylko producentów obuwia, gdyż tylko takie działanie może zapobiec załamaniu się rynku i stwarzaniu dalszych antagonizmów społecznych.

Przewodn. KZ NSZZ "Solidarność"
NZPS "Podhale" Nowy Targ

/-/ Władysław Skalak

EMERYTURA POLITYCZNA

W liście otrzymanym z Libii znaleźliśmy ciekawą wiadomość: /.../ wywołany ze stanowiska v-ce wojewoda bydgoski Władysław Przybylski wyjechał szczerze na ziemi libijskiej, w charakterze dyrektora polskiej szkoły w Benghazi, finansowanej przez naszą ambasadę w Trypolisie. Rozpoznał go tutaj jeden bydgoszczanin, bo sprawę utrzymywano w tajemnicy, a po rozjaśnieniu się tej wiadomości w środowisku Polaków przebywających w Libii zawrzało. /.../ Przysłało go Ministerstwo Oświaty, jako byłego pracownika Kuratorium w Bydgoszczy zanim został v-ce wojewodą. /.../

W OBRONIE WSZECHNICY

Delegatura ZR Małopolska w Nowym Targu, przesyła nam p r o t e s t , przeciwko bezprawnemu postępowaniu naczelnika miasta Nowego Targu mgr. inż. Stanisława Ślimaka.

"W dn. 22.10.br. zwróciliśmy się do dyrekcji Miejskiego Ośrodka Kultury z prośbą o wynajęcie sali na zorganizowanie w ramach Wszechnicy Związkowej wykładu pt. "Pierwsze lata niepodległości - wojna polsko-bolszecka" otrzymaliśmy zgodę kierownika Wydziału Kultury UM w Nowym Targu, który czasowo zastępuje dyrektora MOK. Dnia 6.11.br. MOK przekazał informację o decyzji naczelnika zabraniającej wynajmu sali dla potrzeb Wszechnicy Związkowej. Decyzję taką uważamy za samowolną i bezpodstawną o czym świadczy brak jakiegokolwiek uzasadnienia takiej decyzji. /.../ Nasz protest wynika także z całkowitego dla nas niezrozumiałej i godzącej w honor i tradycje patriotyczne Polaków decyzji zabraniającej odrestaurowania pamiątkowej tablicy znajdującej się na ścianie retusze. /.../ podjęcie takiej decyzji uznajemy za niegodne przedstawicieli władzy państwowej, zwłaszcza że tablica ta zachowała się nawet w okresie terroru hitlerowskiego i stalinowskiego. Wobec powyższego Delegatura ZR w Nowym Targu i Komisja Terenowa wyrażają votum nieufności dla Naczelnika m. Nowego Targu i zamierzają zastosować wszelkie dostępne środki statutowe NSZZ "Solidarność" dla obrony praw do swobodnego rozwoju polskiej kultury i tradycji narodowych.

POSZUKUJEMY DO ARCHIWUM

KZ NSZZ "Solidarność" przy Rejonie Budowy Dróg Mostów w Bochni, ul. Partyzantów 16 zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich czytelników "Gońca" o pomoc w skompletowaniu archiwum zakładowego. Oto brakujące nr.: Wiadomości Krakowskie - 5, 6, 7, 12; "Gońiec" - 1, 2, 3, 4, 6, 7, 8, 11, 22, 44; Aktualności - 12 i 18. Wiadomość prosimy przekazywać na adres j.w. (DD)